Joanna Konieczna
Instytut Socjologii
Uniwersytet Warszawski

Polacy-Ukraińcy, Polska-Ukraina. Paradoksy stosunków sąsiedzkich

W poszukiwaniu kontekstu dla współczesnego wizerunku Ukrainy i Ukraińców w oczach Polaków trzeba sięgnąć do historii. W Polsce często myśli się o sąsiadujących narodach w kontekście historycznym. Dotyczy to szczególnie Ukraińców, z którymi Polacy przez wiele stuleci żyli w jednym państwie. Być może ten właśnie fakt był powodem traktowania Ukraińców protekcjonalnie, z wyższością, w połączeniu ze stanowczym brakiem akceptacji dla ujawniających się w różnym czasie ukraińskich dążeń niepodległościowych. Było tak nawet w XIX wieku, gdy pozbawieni swojego państwa Polacy poszukiwali sojuszników w walce o jego odrodzenie. W polskiej myśli politycznej pojawiła się wtedy idea współpracy polsko-ukraińskiej[1], jednak dyskusję nad przyszłym kształtem Rzeczypospolitej zdominowały koncepcje inkorporacyjnego, a nie federacyjnego połączenia Polski i Ukrainy. Idea braterstwa przerodziła się więc w negację odrębności narodowej Ukraińców i ich prawa do własnego państwa[2].

Podobnie było po I wojnie światowej. Jak pisze Adolf Juzwenko[3], „ani historyczne, ani polityczne ani etniczne racje nie ułatwiały polsko-ukraińskiego porozumienia. (…) W II Rzeczypospolitej idea państwa narodowego wzięła górę nad ideą narodu państwowego”. Młode państwo polskie prowadziło politykę dyskryminacji mniejszości narodowych, przy czym antagonizm pogłębiał jeszcze fakt, że podziały etniczne w znacznym stopniu pokrywały się z podziałami socjalnymi. Ukraińcy – czy też jak wtedy mówiono Rusini – mieszkali najczęściej na wsiach, byli chłopami. Właścicielami majątków byli na ogół Polacy albo Rusini, którzy ulegli polonizacji.

W publikacjach z tamtego czasu można spotkać się z tezą o kulturowej wyższości Polaków nad Ukraińcami a także o niezdolności Ukraińców do uzyskania niepodległości (patrz np. Kossak-Szczucka 1996). Nie są to oczywiście jedyne publikacje, ale to one – jako zgodne z ideą polskiego państwa narodowego – nadają ton myśleniu o Ukraińcach.

[1] Syntetyczny przegląd tych idei można znaleźć w eseju Aleksandra Ziemnego (1991), zaś obszerny wybór tekstów zwolenników polsko-ukraińskiego porozumienia – tych sprzed wielu lat i współczesnych – zawiera antologia *Nie jesteśmy ukrainofilami* pod redakcją Pawła Kowala et al.(2002).

[2] Pojawiają się także koncepcje, że Rusinów stworzyli zaborcy, np. Roman Dmowski pisał w 1992 r.: „Niemcy na długo przed wybuchem wojny powzięli myśl zorganizowania Małorusinów w państwo ukraińskie i dawali otwarte poparcie ukraińskiemu ruchowi narodowemu” (cyt. za P. Kowal, *Przyczynki do dziejów „sprawy ukraińskiej” w Polsce* w: (P. Kowal et al. 2002) s. 10).

[3] Patrz wstęp do wspomnianej wyżej antologii *Nie jesteśmy ukrainofilami*.

Obrazu skomplikowanych relacji polsko-ukraińskich dopełniają dramatyczne wydarzenia II wojny światowej, które w polskiej potocznej pamięci historycznej jednoznacznie jawią się jako czystka etniczna, rzeź ludności polskiej dokonana przez Ukraińców. Sprawa ta jest tym bardziej trudna, że w czasach komunistycznych oficjalnie o tym nie mówiono, nie było dyskusji historyków, nie prowadzono badań itp. Przekazywano jedynie w ustnej formie tragiczne doświadczenia tych, którzy przeżyli. Ukraina była częścią Związku Radzieckiego, a Polska jego krajem satelickim. Ta sytuacja praktycznie uniemożliwiała rzeczywistą dyskusję nad wspólną przeszłością. Ta dyskusja rozpoczęła się dopiero po 1991 r.

Tymczasem negatywny stereotyp Ukraińców jako zbrodniarzy umacniały i rozpowszechniały w młodym pokoleniu wydane po wojnie książki, które były obowiązkową lekturą szkolną, a z których można było wywnioskować, że głównym celem działalności Ukraińskiej Armii Powstańczej było mordowanie Polaków.

Od ponad 10 lat Ukraina jest niepodległym państwem. Granica polsko-ukraińska w niczym nie przypomina tej z czasów radzieckich. Niemal od początku polskiej transformacji Polacy mają dość intensywne kontakty z Ukraińcami i innymi obywatelami krajów dawnego ZSRR. Kontakty te są zupełnie innego typu niż te, które miały miejsce w czasach komunistycznych, przy czym chodzi tu nie tylko o ich nie spotykaną wcześniej intensywność. Ukraińcy występują w tych kontaktach często w nowej, nieznanej wcześniej Polakom roli – imigrantów ekonomicznych zajmujących się handlem i pracą „na czarno".

Przez lata wielu mieszkańców Polski wyjeżdżało do pracy, najczęściej do Europy Zachodniej, by zarobić na życie. Dziś spotykają się z tymi, którzy w tym samym celu przyjeżdżają do Polski. Jest to nowe doświadczenie społeczne, które nie może pozostać bez wpływu na kształtowanie się wizerunku Ukraińców w oczach Polaków i na postawy polskiego społeczeństwa wobec Ukraińców jako narodu i Ukrainy jako państwa.

Ukraina jest największym europejskim krajem, który po rozszerzeniu Unii Europejskiej znajdzie się poza jej granicami[4]. Od początku uzyskania niepodległości państwo ukraińskie zajmuje ważne miejsce w polskiej polityce zagranicznej. Polska polityka wobec Ukrainy dość często przyciąga uwagę mediów, a budowane od początku lat 90. stosunki między naszymi krajami nabierają dziś nowego znaczenia w kontekście zbliżającego się przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Wszystkie te wątki – nowa rola Ukraińców jako imigrantów ekonomicznych oraz społeczny wizerunek państwa ukraińskiego w oczach Polaków stały się tematem prezentowanego w

[4] Największa jest oczywiście Rosja, ale trudno uznać ją za kraj jednoznacznie europejski.

niniejszym tekście sondażu[5]. Ważną kwestią było poznanie opinii polskiego społeczeństwa o prowadzonej przez Polskę polityce wobec Ukrainy. Pierwsze badanie poruszające niemal wszystkie te wątki zostało przeprowadzone dwa lata wcześniej, w styczniu 2001 r. przez Instytut Spraw Publicznych. Dane opublikowane przez ISP (patrz Konieczna 2001) stały się dla nas w wielu kwestiach punktem odniesienia, dzięki któremu można było formułować wnioski odnośnie dynamiki opisywanych zjawisk.

Ukraińcy jako przybysze

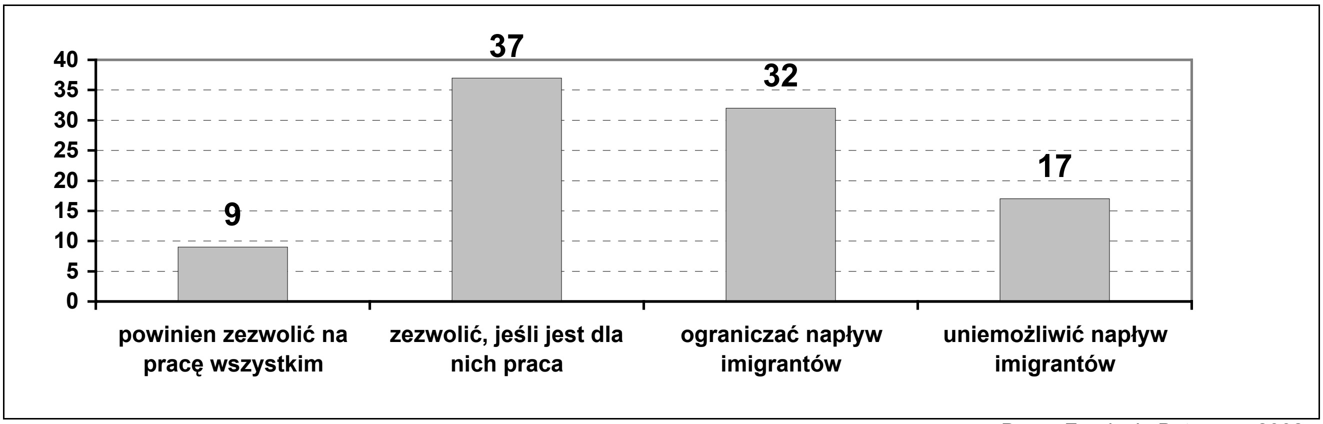
Polskie społeczeństwo na ogół uważane jest przez socjologów za co najmniej niechętnie nastawione do obcych, jeśli nie wprost za ksenofobiczne[6]. Historycznie tego rodzaju postawom sprzyjał fakt, że przeciętny Polak miał bardzo niewiele kontaktów z cudzoziemcami, a już zupełnie nieznanym zjawiskiem byli cudzoziemscy pracownicy. Przez lata Polska była krajem dostarczającym imigrantów na europejskie i pozaeuropejskie rynki pracy, a nie celem migracji. Wyjątkowe przypadki pracy czy osiedlania się na stałe cudzoziemców w Polsce były ze statystycznego punktu widzenia tak nieznaczące, że nie mogły wpływać na świadomość tzw. przeciętnego obywatela.

Sytuacja zaczęła zmieniać się w latach dziewięćdziesiątych. Złożyło się na to wiele czynników, spośród których rozpad ZSRR i bloku wschodniego miał decydujące znaczenie. Polska stała się z początku krajem tranzytowym, a dziś zaczyna zmieniać się w kraj przyjmujący imigrantów (Iglicka 2003). Fakt ten ma znaczenie zarówno dla polskiego rynku pracy, jak też dla społecznego wizerunku narodów sąsiednich, których przedstawiciele często szukają w Polsce nielegalnego i legalnego zatrudnienia.

Jak ten stan rzeczy odbiera polskie społeczeństwo? Okazuje się, że Polacy są obecnie stosunkowo przychylnie nastawieni do imigrantów zarobkowych, szczególnie, jeśli pytanie jest sformułowane ogólnie. Zapytani o to, jak powinien zachować się polski rząd w obliczu napływających do kraju *cudzoziemców z krajów o gorszej niż Polska sytuacji ekonomicznej*, polscy respondenci dosyć często wyrażali przekonanie, że należy takim osobom zezwolić na pracę (tak sądziło w sumie 46%). Tylko 17% prezentowało postawę zdecydowanie przeciwną imigrantom, zaś 32% było zdania, iż rząd powinien starać się ograniczać napływ cudzoziemców do Polski. Ilustruje to wykres 1.

[5] Prezentowany w niniejszym artykule sondaż został przeprowadzony przez Centrum Badania Opinii Społecznej na zlecenie Fundacji im. Stefana Batorego w dniach 7-8 grudnia 2002 r. Próba liczyła 1000 osób. Badanie to jest częścią projektu Fundacji im. Stefana Batorego i Fundacji Widrodżennia *The Enlarged EU and Ukraine – New Relations*. Zostało sfinansowane ze środków PAUCI.
[6] Zob. np. Paulo de Carvalho *Studenci obcokrajowcy w Polsce,* IS UW, Warszawa 1990.

Wykres 1
Jak powinien zachować się polski rząd w obliczu napływających do kraju imigrantów zarobkowych?

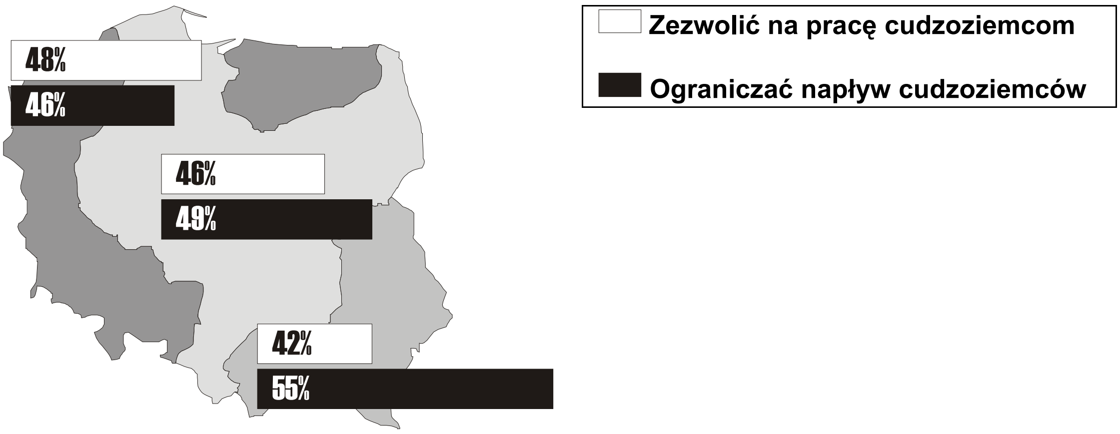


Dane: Fundacja Batorego, 2002

Trzy lata wcześniej, w 1999 roku niemal co trzeci respondent (31%) był zdania, że w ogóle nie powinno się zezwalać na pracę cudzoziemców[7], dziś podobny pogląd wyraża o połowę mniej badanych (17%).

Prezentowane tu postawy najsilniej uzależnione były od wieku. Przy czym zależność ta okazała się niemal liniowa – im młodsi respondenci tym bardziej otwarci na imigrantów. W najmłodszej kategorii wiekowej (18-24 lata) w sumie 60% ankietowanych wyraziło pogląd, że należy zezwolić na pracę wszystkim imigrantom lub też należy zezwolić im na pracę wtedy, gdy jest dla nich praca.

Mapka 1
Regionalne zróżnicowanie postaw wobec imigrantów ekonomicznych



Dane: Fundacja im. Stefana Batorego

Starsi częściej byli skłonni ograniczać przyjazdy zarobkowe cudzoziemców do Polski.

Warto zwrócić uwagę także na to, że stopień otwartości na imigrantów był wyraźnie zróżnicowany regionalnie. Najwięcej zwolenników ograniczania przyjazdów cudzoziemców znalazło się w regionie południowo-wschodnim graniczącym z Ukrainą (Mapka 1), zaś najbardziej otwarci okazali

[7] Zob. badania CBOS z października 1999 r. opisane w artykule Sławomira Łodzińskiego (2002)

się mieszkańcy ziem zachodnich i północnych, czyli regionu, w którym niemal wszyscy są w jakimś sensie imigrantami (lub potomkami imigrantów)[8].

Przedstawione tu dane mogłyby sugerować, że Polacy – mimo, że generalnie raczej akceptują imigrantów – są szczególnie niechętni imigrantom z Ukrainy. Dokładniejsza analiza uzyskanych w toku badań danych pokazuje jednak, że choć taka niechęć w pewnym stopniu rzeczywiście występuje, ogólna charakterystyka postaw Polaków wobec Ukraińców jest bardziej skomplikowana. Wszelka interpretacja postaw wobec Ukraińców na tle ogólnego stosunku do imigrantów ekonomicznych musi uwzględniać fakt, że Ukraińcy są najliczniejszą i najbardziej widoczną grupą przybyszów poszukujących w Polsce zarobku.

Kontakty między Polakami a Ukraińcami

Jednym z ważnych czynników mających znaczenie dla kształtowania się obrazu Ukraińców w oczach Polaków jest częstotliwość i rodzaj kontaktów między przedstawicielami obu narodów.

Jak wiadomo, dla istnienia stereotypu osobiste doświadczenia i kontakty nie są rzeczą konieczną, stereotypy są częścią przekazu tradycji kulturowej oraz systemu wartości obowiązującego w danej grupie społecznej (Nawrocki 2001). Stereotyp Żyda w Polsce istnieje, mimo, że przedstawiciele tej narodowości są dziś w naszym kraju bardzo nieliczni. Żywe kontakty wpływają raczej na modyfikację stereotypów i nie pozwalają im zakorzenić się w świadomości w jakiejś uproszczonej i zeschematyzowanej wersji. Wizerunki innych narodów ukształtowane w warunkach stałych kontaktów z przedstawicielami tych narodów mają rodowód poznawczy, a nie ideologiczny i są zazwyczaj w mniejszym stopniu nacechowane emocjonalnie (o różnych funkcjach stereotypów – patrz Kofta, Jasińska-Kania 2001).

Kontakty Polaków z Ukraińcami są stosunkowo częste. Ponad połowa badanych (53%) zadeklarowała, że miała kontakt z Ukraińcami. Wydaje się jednak, że w ciągu ostatnich lat krąg osób, które kontaktują się z Ukraińcami nie poszerza się – dokładnie taki sam wynik uzyskano w sondażu przeprowadzonym przez Instytut Spraw Publicznych przed dwoma laty (Konieczna 2001). A zatem modyfikujący stereotypy wpływ kontaktów osobistych dotyczy jedynie części społeczeństwa.

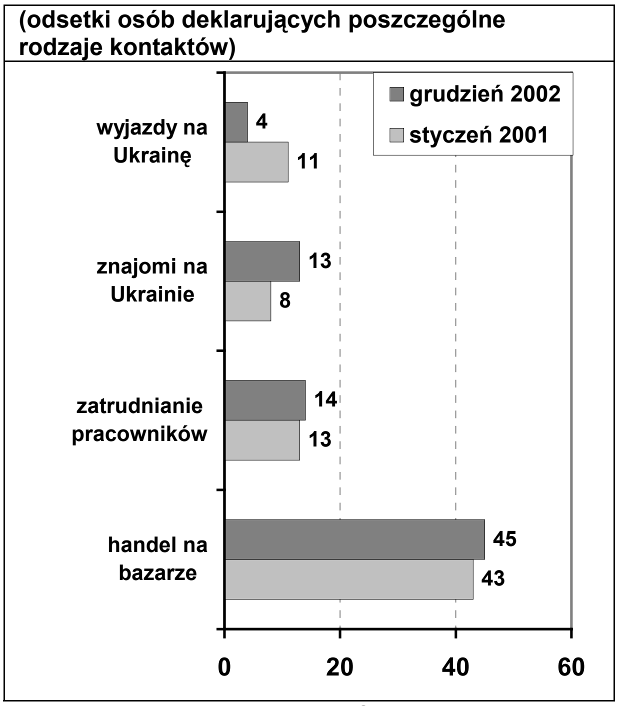
Badając postawy wobec Ukraińców należy pamiętać o jeszcze jednym ważnym czynniku interweniującym, który trudno jest uchwycić w badaniu ankietowym . Otóż wydaje się, że Polacy często nie rozróżniają Ukraińców, Białorusinów i Rosjan, określając ich wspólnym, lekceważącym mianem „Ruscy”. Do tej samej kategorii zaliczają niekiedy nawet Kazachów czy przybyszów z innych krajów azjatyckich, należących dawniej do ZSRR. Głównym kryterium przynależności do

[8] Opis podziału Polski na regiony zastosowanego do potrzeb niniejszego badania znajduje się w Aneksie.

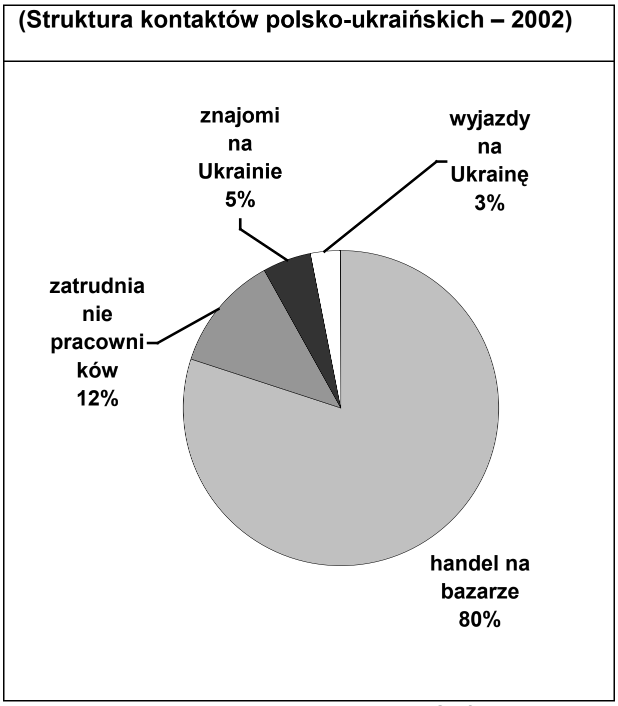
kategorii „Ruskich” jest posługiwanie się językiem rosyjskim[9]. Nie wiemy, jaka część badanych przez nas stereotypów i postaw to stereotypy i postawy wobec uogólnionych „Ruskich”, a jaka dotyczy konkretnie Ukraińców. Wydaje się, że im bardziej bezpośrednie są kontakty, tym łatwiej o rozróżnianie narodowości osób, z którymi się kontaktujemy.

Wykres 2 pokazuje, że spotkania między Polakami i Ukraińcami odbywają się przede wszystkim na terenie Polski i mają głównie charakter praktyczny (handel, usługi), zaś spędzanie wolnego czasu, do którego można zaliczyć wyjazdy turystyczne, czy spotkania towarzyskie (znajomi), stanowi znikomy procent tych kontaktów. Widać to szczególnie wtedy, gdy jako podstawę analizy przyjmiemy liczbę kontaktów z Ukraińcami (prawa część wykresu[10]).

Wykres 2
Kontakty między Polakami i Ukraińcami



Dane: 2001 – Instytut Spraw Publicznych
2002 – Fundacja im. Stefana Batorego



Dane: Fundacja im. Stefana Batorego

Liczba osób, które były na Ukrainie po rozpadzie ZSRR jest tak niewielka, że nie pozwala nawet na przeprowadzenie analizy, czy osoby odwiedzające Ukrainę różnią się w jakiś sposób w swym postrzeganiu Ukrainy i Ukraińców od reszty respondentów. W świetle tych faktów zaskakujące są deklaracje 21% ankietowanych, którzy stwierdzili, że wybraliby się na Ukrainę, nawet wtedy, gdyby Ukraina wprowadziła dla obywateli Polski wizy kosztujące około 40 dolarów (tyle w przybliżeniu obecnie kosztuje ukraińska wiza).

[9] Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że większość Polaków nie rozróżnia języków ukraińskiego, białoruskiego i rosyjskiego, które dla polskiego ucha brzmią podobnie do rosyjskiego.

[10] Uwaga: prawa część wykresu przedstawia strukturę kontaktów polsko-ukraińskich. Podstawą dla obliczania procentów była liczba zadeklarowanych typów kontaktów, a nie liczba respondentów. Dla przykładu, jeśli jeden

Warto w tym miejscu przypomnieć, że obecnie między Polską a Ukrainą obowiązuje umowa o ruchu bezwizowym (od 1996 r.), na podstawie której obywatele Polski i Ukrainy mogą przebywać na terytorium sąsiada przez okres do 3 miesięcy. Jedynym dokumentem wymaganym do przekroczenia granicy jest ważny paszport. Mimo tego, wyjazdy na Ukrainę są tak mało popularne. Trudno więc uwierzyć, że konieczność załatwienia formalności wizowych i poniesienia dodatkowych kosztów będzie działała na Polaków zachęcająco. Bardziej zainteresowani wyjazdem okazali się młodsi respondenci – z kategorii wiekowych 18-24 i 25-39 lat (26% deklarowało chęć wyjazdu mimo wiz). Dawało się także zauważyć niewielkie zróżnicowanie zainteresowania wyjazdem w zależności od regionu. Interesujące, że mieszkańcy województw wschodnich byli takim wyjazdem zainteresowani rzadziej (16%-18%) niż, ci, którzy mieszkają dalej od granicy polsko-ukraińskiej.

Sądzę, że deklaracje respondentów należy traktować raczej jako zainteresowanie Ukrainą wywołane samym badaniem, niż jako rzeczywistą gotowość do wyjazdu. To zresztą ciekawy wynik pokazujący, że samo poruszanie tematu Ukrainy w sposób nieco odmienny od tego, jak zazwyczaj robią to media, powoduje zainteresowanie ze strony odbiorców. Może więc wystarczy trochę zmienić styl przekazywania przez media informacji o Ukrainie, a zainteresowanie tym krajem w sposób naturalny wzrośnie?

Ukraińcy jako pracownicy

Jak już wspominałam, od pewnego czasu Polska staje się celem migracji zarobkowych, przede wszystkim dla jej wschodnich sąsiadów. Dostępne dane wskazują, że jeśli przybysze zza wschodniej granicy podejmują w Polsce pracę – najczęściej jest to praca nielegalna. Warto jednak dodać, że wśród cudzoziemców uzyskujących zezwolenie na legalne zatrudnienie w naszym kraju najliczniejsi są także przybysze ze wschodu, w tym na pierwszym miejscu Ukraińcy (Iglicka 2003).

Nie ma dokładnych danych dotyczących skali zatrudniania Ukraińców „na czarno". Szacunkowe określenia liczby nielegalnie pracujących cudzoziemców wahają się – w zależności od instytucji – od około 100-200 tysięcy (Krajowa Inspekcja Pracy) do nawet 1 miliona (Krajowy Urząd Pracy) (Łodziński 2003).

Nasze badania wskazują, że 14% respondentów miało bezpośredni lub pośredni kontakt z pracownikami z Ukrainy, przy czym 2% zadeklarowało, że osobiście zatrudniali Ukraińców.

---

respondent zadeklarował, że zatrudnia pracowników z Ukrainy oraz że handluje z Ukraińcami na bazarze – było to liczone jako dwa kontakty.

Dokładnie takie same wyniki uzyskał dwa lata wcześniej Instytut Spraw Publicznych. Wydaje się więc, że jest to sytuacja stabilna[11].

W Polsce jest ok. 12,5 mln. gospodarstw domowych, jeśli 2% z nich zatrudniało co najmniej jednego Ukraińca, to znaczy, że w różnym czasie mogło w Polsce pracować około 250 tys. obywateli Ukrainy. Jest to oczywiście szacunek bardzo przybliżony, gdyż po pierwsze, jeden Ukrainiec często pracuje w kilku gospodarstwach domowych (to prowadzi do zawyżania szacowanej liczby pracujących), po drugie – zapewne nie wszyscy respondenci zatrudniający Ukraińców przyznali się do tego (to z kolei zaniża liczbę pracujących). Było wreszcie także jeszcze jedno źródło błędu: sondaż ten był badaniem reprezentacyjnym, a więc uzyskane wyniki są obarczone błędem (nie wiadomo czy w danym wypadku błąd był *in plus* czy *in minus*).

Zdaniem naszych respondentów pracujący w Polsce cudzoziemcy najczęściej zajmują się handlem (ten rodzaj zajęcia wskazało 70%), pracują w budownictwie lub przy pracach remontowych (39%) albo też w rolnictwie i ogrodnictwie (17%). Inne wymieniane przez badanych zajęcia imigrantów to: praca fizyczna (8%), pomoc domowa (6%), prostytucja (6%), gastronomia (3%), różnego rodzaju działalność przestępcza, jak przemyt, złodziejstwo, bandytyzm (3%).

Tylko 16% badanych było zdania, że Ukraińcy wyróżniają się rodzajem wykonywanych w Polsce zajęć, pozostali sądzili, że takiej różnicy nie ma (55%), bądź nie mieli w tej sprawie zdania (29%). Okazało się jednak, że lista prac wykonywanych przez Ukraińców zdaniem tych, którzy dostrzegali jakąś ich narodową specyfikę, nie różni się od listy zajęć wymienianych jako wykonywane przez imigrantów w ogóle. Jedyna różnica dotyczyła kolejności – budownictwo i remonty wymieniano nieco częściej niż handel.

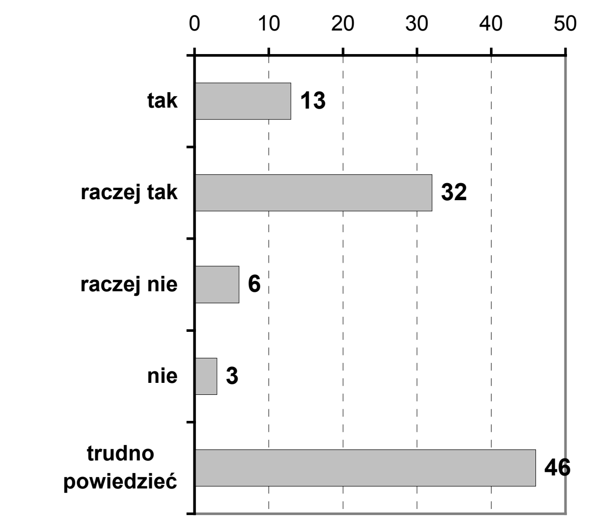
Okazało się przy tym, że Ukraińcy są generalnie uważani za dobrych pracowników. Opinię taką wyrażali nie tylko ci respondenci, którzy mieli własne doświadczenia w tym względzie. Pytanie zadawaliśmy wszystkim badanym. Można więc stwierdzić, że w Polsce panuje pozytywna opinia o Ukraińcach jako pracownikach. Dokładniej ilustruje to wykres 3.

Większość osób, które miały do czynienia z pracownikami z Ukrainy, wyrażała satysfakcję z ich pracy (w sumie 58% „zadowolonych" i „raczej zadowolonych"). Niezadowolonych było tylko 5%, pozostali nie mieli zdania. Brak zdania może oznaczać, że nie było otwartych konfliktów między pracodawcami a ich ukraińskimi pracownikami. Może także oznaczać niedostateczną wiedzę, gdyż pytaliśmy również osoby mające pośredni kontakt z pracownikami z Ukrainy (przez sąsiadów lub krewnych).

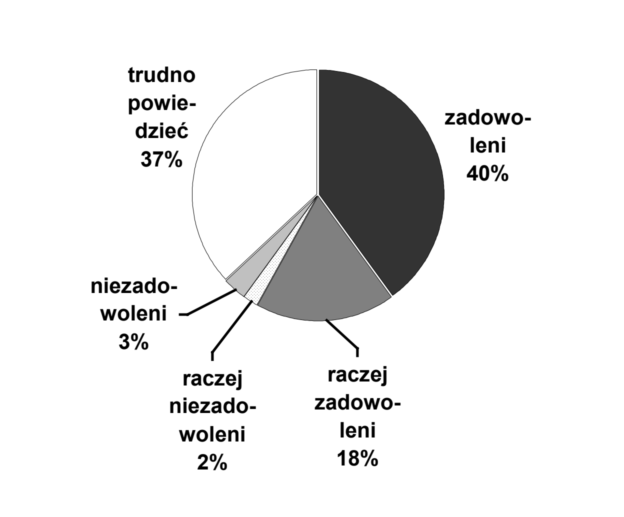
[11] Należy jednak także pamiętać, że wynik 2% mieści się w granicach błędu pomiaru obydwu cytowanych sondaży. Nie można zatem zbyt poważnie traktować uzyskanych na tej podstawie liczebności nielegalnych pracowników z Ukrainy.

Wykres 3
Ocena Ukraińców jako pracowników

Czy Ukraińcy są dobrymi pracownikami?
(pytanie zadawano wszystkim respondentom)



Tak oceniali ich pracodawcy
(pytanie o satysfakcję z pracy Ukraińców zadawano tylko tym, którzy mieli pośredni lub bezpośredni kontakt z pracownikami z Ukrainy)



Dane: Fundacja im. Stefana Batorego, 2002

Podzielone były zdania naszych respondentów na temat tego, czy Ukraińcy zabierają pracę Polakom, czy też wykorzystują nisze na rynku pracy, to znaczy podejmują się zajęć, których Polacy nie chcą wykonywać. Pogląd drugi – o wykorzystywaniu nisz – miał więcej zwolenników (50%) niż przekonanie o tym, że Ukraińcy zabierają Polakom pracę (44%). Jednocześnie jednak niemal co czwarty badany był przekonany, że występują oba zjawiska razem – czyli Ukraińcy podejmują się zajęć, których Polacy nie chcą wykonywać i jednocześnie zabierają pracę Polakom (tabela 1).

Tabela 1
Czy Ukraińcy zabierają Polakom pracę.

	Ukraińcy podejmują się zajęć, których Polacy nie chcą wykonywać	Nie zgadzam się z tym, że Ukraińcy podejmują się zajęć, których Polacy nie chcą wykonywać	RAZEM
Ukraińcy zabierają Polakom pracę	23% wszystkich badanych	21% wszystkich badanych	44%
Nie zgadzam się z tym, że Ukraińcy zabierają Polakom pracę	27% wszystkich badanych	10% wszystkich badanych	37%
RAZEM	50%	31%	

Uwaga: Pominięto osoby, które odpowiedziały „trudno powiedzieć” na co najmniej jedno z pytań. Takich było 19%

Częstość występowania opisanych tu przekonań dotyczących znaczenia przybyszów z Ukrainy dla polskiego rynku pracy nie była związana ani z demograficznymi charakterystykami respondentów ani z miejscem ich zamieszkania. Pewien wpływ na te przekonania miała sytuacja materialna rodziny respondenta. Osoby, które oceniały sytuację swojej rodziny jako złą, częściej niż pozostali respondenci miały skłonność do dostrzegania rywalizacji o pracę między Polakami i Ukraińcami.

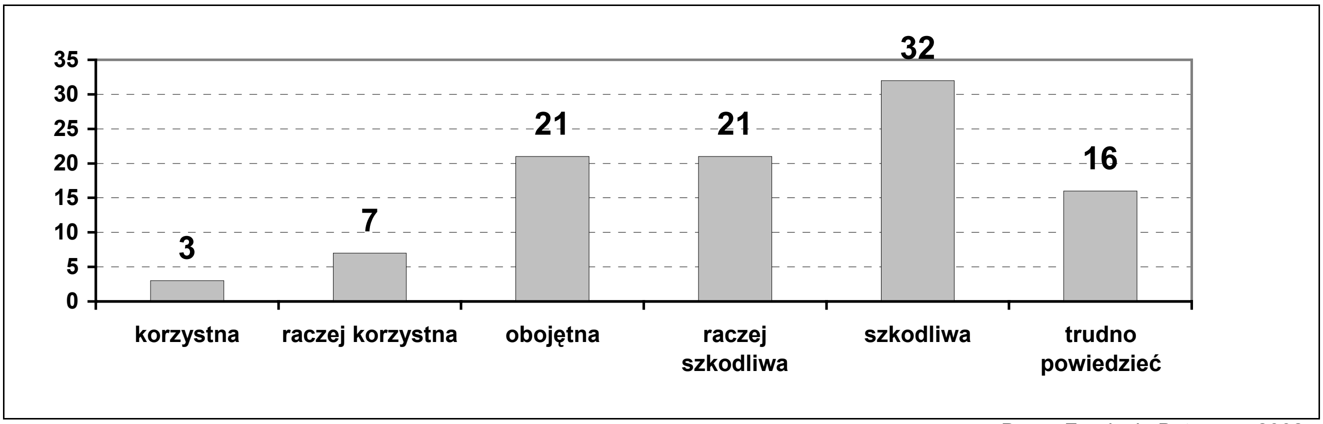
W tej grupie co trzeci respondent należał do kategorii osób, które uważają, że Ukraińcy zabierają Polakom pracę a nie wykonują tej, której Polacy nie chcą.

Przyglądając się przedstawionym tu opiniom Polaków o Ukraińcach jako pracownikach i o ich roli na polskim rynku pracy można dojść do wniosku, że ogólnie rzecz biorąc nie ma tu problemu, nie widać potencjalnego źródła konfliktu, nie ma powodu do postaw wrogości czy niechęci na tle konkurencji o pracę. Odsetek osób, które dostrzegają polsko-ukraińską rywalizację o pracę jest stosunkowo niewielki. Jednocześnie pracownicy z Ukrainy są cenieni – większość pracodawców jest z nich zadowolona.

W świetle tych danych z pewnym zaskoczeniem można przyjąć fakt, że większość badanych (53%) uważa samo zjawisko nielegalnej pracy Ukraińców w Polsce za szkodliwe dla polskiej gospodarki (wykres 4).

Być może taki rozkład odpowiedzi jest wynikiem użycia w pytaniu sformułowania „nielegalna praca", które zasugerowało respondentom, że skoro prawo tego nie akceptuje, to oni także nie powinni.

Wykres 4
Ocena znaczenia nielegalnej pracy Ukraińców dla polskiej gospodarki



Dane: Fundacja Batorego, 2002

Okazało się, że osoby, które uważały Ukraińców za dobrych pracowników nieco częściej niż inni dostrzegali korzyści z ich pracy dla polskiej gospodarki. Ale w tej grupie - podobnie jak w innych – przeważali zwolennicy poglądu, iż praca Ukraińców niesie negatywne konsekwencje. Przekonanie o szkodliwości dla gospodarki pracy Ukraińców było związane z wiekiem, przy czym młodsi respondenci (poniżej 40 lat) wykazywali większą skłonność do dostrzegania szkodliwości tej pracy niż osoby, które przekroczyły czterdziestkę. Być może miała tu znaczenie sytuacja na rynku pracy – młodsi respondenci albo nie podjęli jeszcze pracy zawodowej albo mają nieugruntowaną pozycję na rynku, boją się więc wszelkiej konkurencji. Jest także prawdopodobne, że respondenci, którzy przekraczają właśnie czterdziestkę wciąż pamiętają własne wyprawy na Zachód w poszukiwaniu

pracy i dlatego są mniej skłonni do negatywnego oceniania tych, którzy dziś robią to samo w Polsce.

Nietrudno się domyślić, że negatywne konsekwencje pracy Ukraińców dla polskiej gospodarki widzieli najczęściej ci badani, którzy sądzili, że Ukraińcy zabierają Polakom pracę. W tej grupie aż 77% respondentów było zdania, że praca Ukraińców jest szkodliwa dla polskiej gospodarki, podczas gdy wśród zwolenników poglądu przeciwnego – że Ukraińcy wypełniają niszę na rynku pracy – 40% sądziło, że ich praca szkodzi Polsce.

Interesująca jest zwłaszcza postawa tej drugiej grupy. To jedna ze sprzeczności w polskim odbiorze Ukraińców. Oto mamy grupę osób (dość liczną), która nie widzi problemu polsko-ukraińskiej rywalizacji na rynku pracy. Ludzie ci sądzą bowiem, że Ukraińcy wykonują te prace, których Polacy wykonywać nie chcą – uzupełniają więc istotną lukę na rynku pracy. Jednocześnie w tej grupie niemal co drugi badany jest przekonany, że praca Ukraińców – ta wypełniająca lukę – szkodzi polskiej gospodarce. To nie ostatni paradoks postrzegania Ukraińców przez Polaków.

Wydaje się, że ujawnione tu sprzeczności w dużym stopniu wynikają z braku wiedzy czy też z niedostatecznego namysłu respondentów nad poruszaną w sondażu kwestią. Praca Ukraińców w Polsce nigdy nie stała się tematem szerokiej debaty w mediach, nie jest też częstym tematem rozmów miedzy ludźmi, więc a na co dzień respondenci – nawet ci korzystający z usług cudzoziemskich robotników – nie są zmuszeni do zastanowienia się szerzej nad tą sprawą i sformułowania jakiegoś stanowiska. Do takiego wniosku skłania fakt, że pozytywną oceną pracy Ukraińców dla polskiej gospodarki szczególnie wyróżniały się osoby, które są świadome faktu, że w stosunkach polsko-ukraińskich są obecnie kwestie sporne i potrafią wskazać te kwestie. Są to więc ludzie ogólnie zainteresowani stosunkami polsko-ukraińskimi, zastanawiający się nad różnymi ich aspektami. Ta refleksja doprowadziła znaczną część z nich do wniosku, że fakt pracy, nawet nielegalnej, Ukraińców w naszym kraju nie jest szkodliwy[12]. Pozostali nie zastanawiają się nad tą kwestią, więc ich poglądy są niespójne.

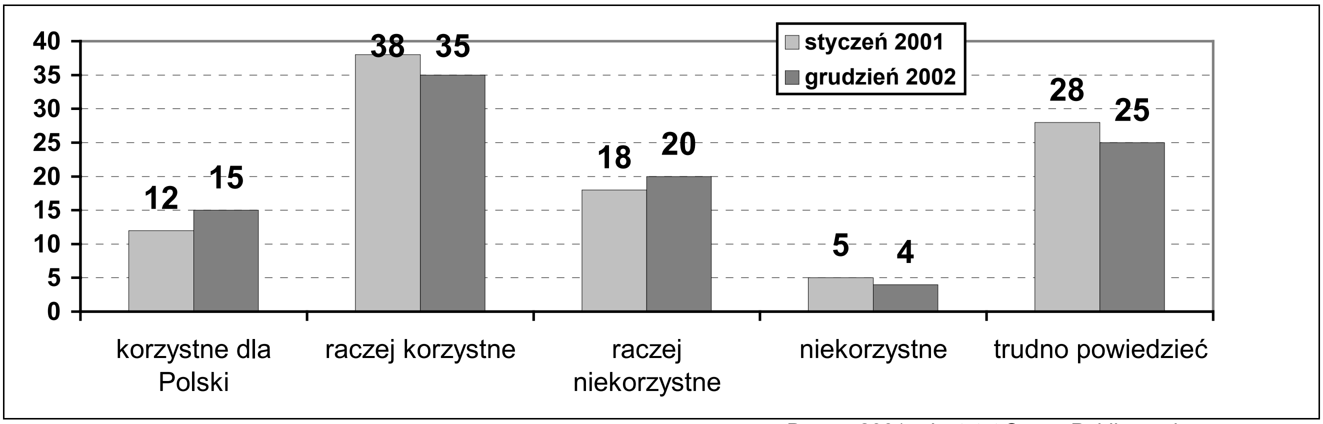
Kwestia wiz dla Ukraińców

Ostatnim aspektem postaw Polaków wobec Ukraińców jako przybyszów jest kwestia wiz dla obywateli Ukrainy. Sprawa ta jest dyskutowana od dłuższego czasu w środkach masowego przekazu, przy czym prezentowane jest w tych dyskusjach jasne stanowisko, że Polska musi wprowadzić te wizy, gdyż jest to jeden z podstawowych warunków jej przystąpienia do Unii Europejskiej, ponieważ Ukraina znajduje się na „czarnej liście" państw, od których obywateli wszystkie kraje strefy Schengen wymagają wiz.

Nie dziwi więc fakt, że generalnie projekt wprowadzenia tych wiz cieszy się w Polsce poparciem (Wykres 5). Dokładnie połowa badanych jest zdania, że wprowadzenie wiz dla Ukraińców będzie dla Polski korzystne, przeciwny pogląd wyraziło 24%. Takie same wyniki uzyskał dwa lata wcześniej Instytut Spraw Publicznych (Konieczna 2001).

Poparcie dla wiz jest bardzo stabilnie rozłożone w polskim społeczeństwie. Nie jest zróżnicowane regionalnie ani wiekowo. Nieco niższy od przeciętnego poziom poparcia dla wiz obserwuje się w grupie osób, które sądzą, że Ukraińcy wypełniają luki na rynku pracy, podejmując się prac niechcianych przez Polaków. Dość zaskakująco wygląda zależność między poparciem dla wiz a opiniami o Ukraińcach jako pracownikach. Osoby, które odpowiedziały „zdecydowanie tak” na pytanie o to, czy Ukraińcy są dobrymi pracownikami popierają wizy nieco rzadziej niż pozostali badani, lecz już osoby, który uważają Ukraińców za „raczej dobrych” pracowników popierają wizy istotnie częściej niż pozostali badani.

Wykres 5
Ocena znaczenia przyszłego wprowadzenia wiz dla Ukraińców



Dane: 2001 – Instytut Spraw Publicznych
2002 – Fundacja im. Stefana Batorego

Patrząc więc z perspektywy generalnej, wydaje się, że opinia o jakości wykonywanej przez Ukraińców pracy nie ma istotnego znaczenia dla kształtowania się poparcia dla wprowadzenia wiz dla obywateli Ukrainy, a zaobserwowane zróżnicowania mają charakter przypadkowy.

Poparcie dla wprowadzenia wiz jest w pewnym stopniu związane z postawami wobec wstąpienia Polski do Unii Europejskiej – przy czym zwolennicy akcesji są częściej za wprowadzeniem wiz niż jej przeciwnicy. Zależność ta nie jest jednak silna.

Pewien wpływ na poglądy dotyczące wiz ma wykształcenie respondentów, przy czym z ogólnej tendencji wyróżniają się tu respondenci o wykształceniu pomaturalnym i wyższym, którzy znacznie częściej niż pozostali są przeciwnikami wiz. W tej grupie co trzeci badany jest zdania, że wprowadzenie wiz dla obywateli Ukrainy będzie dla Polski niekorzystne.

[12] W tej grupie 13% badanych sądziło, że praca Ukraińców jest „korzystna” lub „raczej korzystna” (wśród pozostałych respondentów – 7%), dalsze 26% stwierdziło, że jest ona obojętna (wśród pozostałych około 20%).

Oczekiwania, jakie Polacy wiążą z wprowadzeniem wiz dla Ukraińców są przede wszystkim związane z kwestiami bezpieczeństwa i porządku – 40% spodziewa się spadku poziomu przestępczości w naszym kraju, zaś 39% oczekuje zniknięcia kolejek i bałaganu na granicy. Podobne oczekiwania dominowały dwa lata wcześniej, gdy swe badania prowadził Instytut Spraw Publicznych. Porównanie oczekiwań respondentów związanych z wprowadzeniem wiz dla obywateli Ukrainy, obecnie i dwa lata wcześniej, przedstawia poniższa tabela (tabela 2).

Tabela 2
Oczekiwania związane z przyszłym wprowadzeniem wiz dla Ukraińców

	Styczeń 2001	Grudzień 2002
Zmniejszy się poziom przestępczości w Polsce	44	40
Znikną kolejki i bałagan na granicy	36	39
Wizy utrudnią kontakty handlowe między Polakami a Ukraińcami	23	29
Porządnym obywatelom Ukrainy będzie łatwiej przyjechać do Polski	22	28
Porządnym obywatelom Ukrainy będzie trudniej przyjechać do Polski	15	19
Pogorszy się sytuacja materialna mojej rodziny	3	3

Dane: 2001 – Instytut Spraw Publicznych
2002 – Fundacja im. Stefana Batorego

Warto zwrócić uwagę, że odsetek osób oczekujących spadku przestępczości trochę się zmniejszył, wzrósł natomiast istotnie (o 6 punktów procentowych) udział respondentów, którzy obawiają się, że wizy utrudnią kontakty handlowe między Polakami a Ukraińcami. Z drugiej strony jednak częściej niż przed dwoma laty oczekiwano tego, że wizy ułatwią dostęp do naszego kraju tzw. „porządnym obywatelom" Ukrainy. Okazało się też, że bardzo niewielu respondentów obawia się pogorszenia własnej sytuacji materialnej w wyniku wprowadzenia wiz dla Ukraińców. Tak samo było 2 lata temu. Wydaje się więc, że mimo dość szeroko rozpowszechnionego handlu polsko-ukraińskiego oraz wzajemnego świadczenia usług, dla bardzo niewielu osób usługi te mają istotne znaczenie materialne (lub nie są świadomi tego znaczenia). Ewentualna rezygnacja z nich nie pociągnie za sobą poważnych konsekwencji dla gospodarstwa domowego.

Sprawa wiz dla wschodnich sąsiadów Polski (nie tylko Ukraińców) zajmuje sporo miejsca w dyskusjach prowadzonych na łamach prasy (w ciągu ostatnich 10 lat na łamach jednej tyko gazety *Rzeczpospolita* ukazało się ponad 1000 różnej wielkości i wagi tekstów poświęconych tej problematyce)[13]. Wypowiadają się również na ten temat politycy. Oficjalne stanowisko Polski jest takie, że wizy dla Ukraińców mają być możliwie łatwo dostępne[14]. Nasze badania pokazały, że stanowisko to cieszy się poparciem jedynie 40% respondentów. Taki sam odsetek chciałby, by wizy

[13] Patrz internetowe archiwum Rzeczpospolitej http://www.rp.pl

[14] Prezydenci Polski i Ukrainy we wspólnym oświadczeniu zadeklarowali, że wprowadzane przez Polskę od 1 lipca 2003 wizy dla obywateli Ukrainy będą bezpłatne, zaś Ukraina utrzyma bezwizowy wjazd na swoje terytorium dla obywateli Polski.

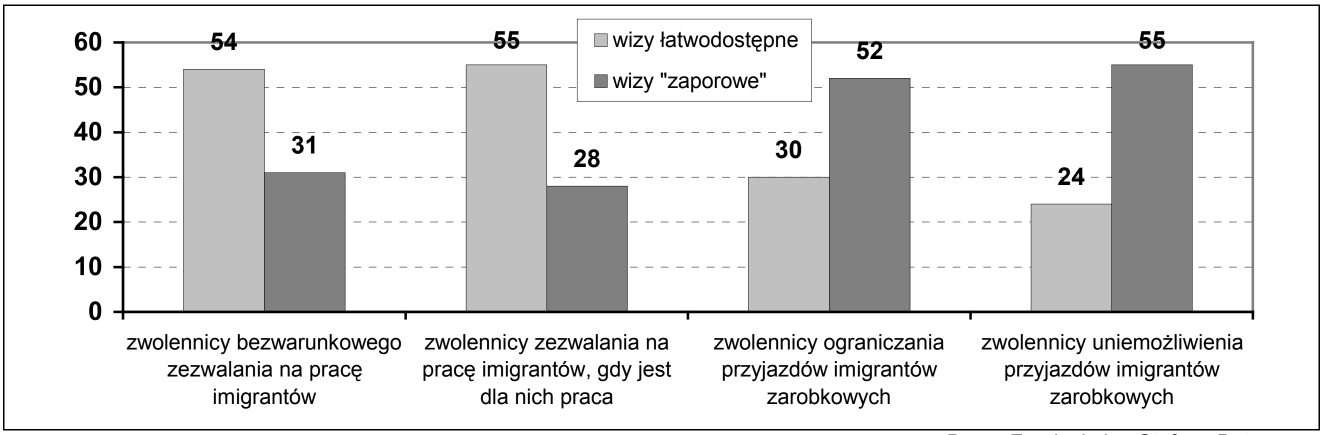
były bardziej restrykcyjne, drogie, wymagające wielu formalności, a więc będące silniejszą barierą dla chcących przyjechać do naszego kraju.

Bardzo trudno jest znaleźć czynniki wpływające na stanowisko naszych respondentów w kwestii rodzaju wiz dla Ukraińców. Nie ma tu istotnego znaczenia ani ocena Ukraińców jako pracowników ani przekonanie o negatywnych bądź pozytywnych konsekwencjach ich pracy dla polskiej gospodarki. Za trudno dostępnymi wizami częściej opowiadali się ci respondenci, którzy uważali, że Ukraińcy zabierają Polakom pracę. Osoby, które nie dostrzegały polsko-ukraińskiej rywalizacji o pracę były bardziej skłonne popierać wizy łatwo dostępne. Jednak zależności te były stosunkowo słabe. Podobnie, jeśli chodzi o zależność opinii dotyczących wiz i stopnia poparcia dla eurointegracyjnych perspektyw Polski. Zwolennicy integracji chętniej przyznaliby Ukraińcom łatwo dostępne wizy niż ci, którzy integracji nie popierali. I ta zależność była jednak słaba.

Za trudno dostępnymi wizami znacznie częściej niż inni opowiadali się badani, którzy odczuwali niechęć do Ukraińców. W grupie odnoszących się do tego narodu z sympatią było – oczywiście – więcej zwolenników wiz łatwych do uzyskania. Jednak zaskakujący jest fakt, że niemal co trzeci respondent deklarujący sympatię do Ukraińców był jednocześnie zwolennikiem trudno dostępnych wiz dla nich.

Podobnie wyglądała sytuacja z punktu widzenia związku opinii na temat wiz z postawami wobec imigrantów w ogóle. Osoby przychylniej nastawione do imigrantów częściej były skłonne opowiadać się za łatwo dostępnymi wizami niż ci, którzy żądali ograniczenia napływu imigrantów. Jednak zależność ta okazała się zaskakująco słaba. Osoby najprzychylniej nastawione do pracy imigrantów również stosunkowo często opowiadały się za zaporowymi wizami dla Ukraińców. Tę ostatnią zależność pokazuje wykres 6.

Wykres 6
Odsetki zwolenników wiz łatwodostępnych i „zaporowych" w grupach wyróżnionych ze względu na stosunek do pracy imigrantów w Polsce.



Dane: Fundacja im. Stefana Batorego

Warto jednak dostrzec także przysłowiową drugą stronę medalu – otóż nawet ci respondenci, którzy są zwolennikami uniemożliwienia przyjazdu imigrantom zarobkowym, stosunkowo często

opowiadają się za łatwodostępnymi wizami dla Ukraińców – jedna czwarta osób, które sądzą, że rząd powinien zabronić przyjazdu imigrantom zarobkowym, jednocześnie popiera łatwodostępne wizy dla Ukraińców.

Wśród zwolenników łatwodostępnych wiz najwięcej było osób w wieku od 40 do 59 lat, o stosunkowo wysokim poziomie wykształcenia. Poza tym bardziej sprzyjali Ukraińcom mężczyźni niż kobiety.

Opinie dotyczące wiz dla Ukraińców to kolejny element stosunku Polaków do ich wschodnich sąsiadów, w którym występują niespójności i paradoksy. Są one zapewne w dużej mierze rezultatem tego, że kwestie imigracji, nielegalnej pracy a także innych rodzajów działalności cudzoziemców w Polsce (w tym także przestępczości) są nowymi elementami rzeczywistości, z którymi respondenci stykają się w najlepszym razie od 10 lat, a na ogół jeszcze krócej. Stąd tak wiele tu paradoksów. Nowe zjawiska jeszcze nie „utarły się" w świadomości, nie obrosły stereotypami, nie ma też na ich temat „obiegowych sądów, a ci respondenci, którzy na codzień nie zastanawiają się nad kwestiami poruszanymi w sondażu nie mają do końca sformułowanych poglądów na ten temat.

Ukraińcy jako „swoi" i jako „obcy"

W prowadzonych regularnie przez CBOS badaniach stosunku Polaków do różnych narodów od pewnego czasu obserwowana jest tendencja wzrostu sympatii do wschodnich sąsiadów (Strzeszewski 2003). Tendencję tę można zauważyć także porównując wyniki badania przeprowadzonego przed dwoma laty przez Instytut Spraw Publicznych z ostatnimi, będącymi przedmiotem niniejszej analizy.

Tabela 3
Sympatia Polaków do wybranych narodów (porównanie ze styczniem 2001).

Naród		*Bardzo duża sympatia*	*Sympatia*	*Ani sympatia, ani niechęć*	*Niechęć*	*Bardzo duża niechęć*	*Trudno powiedzieć*	*Średnia**
Białorusini	2001	10	16	39	14	12	9	3.01
	2002	9	19	53	11	6	1	2.88
Czesi	2001	23	29	35	5	2	7	2.28
	2002	24	36	31	6	2	1	2.25
Niemcy	2001	18	20	39	9	10	5	2.71
	2002	14	29	36	13	7	1	2.70
Rosjanie	2001	11	16	37	15	16	6	3.09
	2002	8	20	45	16	10	1	3.00
Słowacy	2001	23	29	34	4	1	8	2.26
	2002	20	36	36	5	2	1	2.32
Ukraińcy	2001	**9**	**14**	**35**	**17**	**17**	**8**	**3.19**
	2002	**8**	**23**	**43**	**15**	**10**	**1**	**2.96**

*** Przy obliczaniu wartości średniej pominięto odpowiedzi *trudno powiedzieć*. Ze względu na zastosowaną skalę, im większa jest wartość średniej, tym większa przeciętna niechęć do danego narodu.**

Gdy zwrócimy uwagę na zmianę średniej sympatii w ciągu dwóch lat dzielących prezentowane badania, okaże się, że największe zmiany – w kierunku wzrostu sympatii – miały miejsce w odniesieniu do Rosjan, Białorusinów i Ukraińców. Zmiana w stosunku do tego ostatniego narodu okazała się na tyle znacząca, że Ukraińcy przestali być najmniej lubianym narodem spośród sąsiadów Polski[15].

Ukraińcy jako sąsiedzi – sympatia i dystans

Bardziej dokładna analiza odpowiedzi na pytania o sympatię do różnych narodów pokazała, że respondenci dzielą przedstawione w powyższej tabeli narody na dwie zasadnicze grupy[16]. Pierwsza grupa to odbierani z jednoznaczną sympatią Czesi i Słowacy. Do tej grupy zaliczają się także Niemcy, choć są oni w pewnym sensie outsiderami w grupie i stosunek do nich już nie jest tak jednoznaczny jak w przypadku południowych sąsiadów Polski[17].

Drugą grupę, bardziej spójną pod względem stosunku respondentów do niej, tworzą wschodni sąsiedzi Polski – Białorusini, Rosjanie i Ukraińcy. Zaliczenie ich do jednej grupy oznacza, że stosunek osób badanych do tych narodów jest wewnętrznie skorelowany. Osoby, które z sympatią odnoszą się np. do Białorusinów mają jednocześnie tendencję do odnoszenia się z większą niż inni sympatią do Rosjan i Ukraińców.

Postawy Polaków wobec wschodnich sąsiadów charakteryzują się m.in. tym, że istotnie zależą od ogólnego optymizmu życiowego osób badanych. Wskaźnikiem tej zależności może być istnienie korelacji między sympatią do Ukraińców, Rosjan i Białorusinów a subiektywną oceną położenia materialnego rodziny. Osoby, którym we własnych oczach powodzi się lepiej są przychylniej nastawione do wymienionych narodów niż ci, którzy skarżą się na złą sytuację materialną. Tego rodzaju tendencji nie obserwujemy w stosunku Polaków do pozostałych sąsiadów.

Sympatia do Ukraińców jest związana, choć słabo, z wiekiem i silniej – z wykształceniem. Najmniej niechętni Ukraińcom są respondenci z grup wiekowych 25-39 i 40-59 lat oraz ci o najwyższym poziomie wykształcenia. Najstarsi i najmłodsi respondenci wykazują podobne – nacechowane większą niż wśród innych grup nieufnością i niechęcią – postawy wobec wschodnich sąsiadów. Przyczyny tych postaw są jednak odmienne. Badania Instytutu Spraw Publicznych

---

[15] Na niniejszej liście brakuje Litwinów, ale wiadomo skądinąd, że sympatia do tego narodu jest w Polsce znaczna (patrz np. komunikat z badań CBOS nr BS/1/2003 ze stycznia 2003 r. *Czy Polacy lubią inne narody*, oprac. M. Strzeszewski (http://www.cbos.com.pl).

[16] Sympatie i niechęci do wymienionych na liście narodów zostały poddane analizie czynnikowej. Okazało się, że wyróżniła ona dwa czynniki, które uwzględniają 68% wariancji tworzących je zmiennych. Pierwszy czynnik i bardziej spójny czynnik to wschodni sąsiedzi (Białorusini, Rosjanie, Ukraińcy), drugi: Słowacy, Czesi, i Niemcy.

[17] Kwestia postaw Polaków wobec Niemców nie jest tematem niniejszego opracowania, warto jednak w tym miejscu podkreślić, że postawy te uległy w ciągu ostatnich 10 lat bardzo silnym zmianom. Niemcy „awansowali" z grupy narodów najmniej lubianych, do grupy tych, których Polacy darzą dziś największą sympatią. Jest to sytuacja zupełnie

prowadzone przed dwoma laty pokazały, że na opinię ludzi starszych o Ukraińcach najsilniej wpływa pamięć przeszłości i zakorzenione w historii stereotypy. Młodzi zaś kierują się na ogół przekonaniami opartymi na współczesnych obserwacjach – Ukraińcy są dla nich często ludźmi „drugiej kategorii”, biedakami poszukującymi w Polsce nędznego zarobku. Są więc po prostu nieatrakcyjni.

Postawy wobec Ukraińców są słabo zróżnicowane regionalnie. Przy czym ziemie północne i zachodnie nie różnią się pod tym względem od centralnych regionów Polski. Wyróżnia się za to graniczący z Ukrainą region południowo- wschodni, w którym panuje większa niechęć w stosunku do Ukraińców. Zaobserwowane różnice regionalne nie są jednak duże.

Interesującą miarą poczucia dystansu w stosunku do innego narodu jest blok pytań tworzących tzw. Skalę Bogardusa. Skala ta została po raz pierwszy zastosowana w badaniach społecznych w latach 20. ubiegłego stulecia, dziś zwykle jest modyfikowana tak, by tworzące ją pytania przystosować do współczesnych warunków. Tego rodzaju miarę dystansu wykorzystano w badaniach polsko-ukraińskich Instytutu Spraw Publicznych i została również w identycznej postaci powtórzona w badaniach będących przedmiotem niniejszego opracowania[18].

Przyglądając się danym dotyczącym poziomu dystansu społecznego w stosunku do Ukraińców trudno nie dostrzec bardzo istotnej zmiany, która dokonała się w ciągu ostatnich dwóch lat. W styczniu 2001 r. Ukraińcy byli częściej akceptowani niż odrzucani jedynie w dwóch rolach – jako turyści i jako współpracownicy. Dziś sytuacja się odwróciła – pozostały jedynie trzy role, w których więcej badanych odrzuca obecność Ukraińców niż akceptuje. Chodzi tu o kierowanie firmą, przynależność do rady miejskiej i wejście do rodziny przez małżeństwo. Ta ostatnia okoliczność zresztą budzi wyraźnie mniejszy sprzeciw niż dwie pierwsze.

Tabela 4
Poziom dystansu Polaków wobec Ukraińców (styczeń 2001 i grudzień 2002)

Czy zgodził(a)by się Pan(i) żeby Ukrainiec…	*Tak*		*Nie*		*Trudno powiedzieć*	
	2001	2002	2001	2002	2001	2002
Odwiedził Polskę jako turysta	85	95	11	4	4	1
Pracował razem z Panem (Panią)	45	59	39	33	16	8
Był Pana(i) najbliższym sąsiadem	42	58	43	34	15	8
Zamieszkał w Polsce na stałe	40	51	47	37	13	12
Wszedł do grona Pańskich bliskich przyjaciół	40	53	40	37	20	10
Otrzymał polskie obywatelstwo	34	50	51	38	15	12
Stał się członkiem Pana(i) rodziny przez małżeństwo z Pana(i) dziećmi	29	42	48	43	24	15
Kierował firmą, w której Pan(i) pracuje	24	41	58	50	18	9
Należał do rady miejskiej w Pana(i) mieście	22	33	63	58	15	9

Dane: 2001 – Instytut Spraw Publicznych
2002 – Fundacja im. Stefana Batorego

wyjątkowa w postawach Polaków wobec innych narodów i jest wynikiem konsekwentnej pracy prowadzonej po obu stronach granicy polsko-niemieckiej.

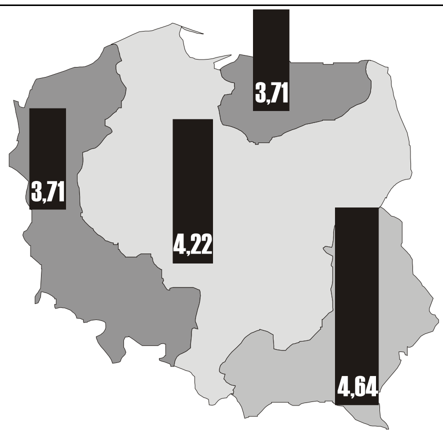
[18] Analiza czynnikowa potwierdziła, że wszystkie wykorzystane do konstrukcji tej skali pytania są wskaźnikami jednej postawy, którą można za Bogardusem nazwać dystansem społecznym.

Odczuwany poziom dystansu do Ukraińców jest stosunkowo silnie zależny od wieku[19] i wykształcenia[20]. Przy czym zależność ta jest w obu przypadkach zbliżona do liniowej – im wyższe wykształcenie i młodszy wiek tym mniejsze poczucie dystansu do Ukraińców.

Warto zwrócić uwagę na regionalne zróżnicowanie badanego dystansu do Ukraińców. Ilustruje to poniższa mapka.

Silniejszy dystans do Ukraińców występuje w tych województwach, w których respondenci mają największe szanse na spotkanie z przedstawicielami tego narodu, tj. w regionie południowo-wschodnim. Interesujące, że ziemie zachodnie i północne, gdzie mieszka najwięcej przedstawicieli mniejszości ukraińskiej, charakteryzują się wyraźnie mniejszym dystansem także do Ukraińców z Ukrainy (o postawach wobec mniejszości ukraińskiej – patrz niżej).

Mapka 2
Regionalne zróżnicowanie dystansu społecznego do Ukraińców



Podane liczby oznaczają średni poziom dystansu mierzonego na skali 1-9.

Dane: Fundacja im. Stefana Batorego

Najbardziej powszechny sprzeciw budzi udział Ukraińców we władzach lokalnych. Dotyczy to całej badanej zbiorowości, w której jedynie co trzeci respondent był skłonny zgodzić się, by Ukrainiec należał do rady w jego miejscu zamieszkania.

Opisywane tu poczucie dystansu jest dość silnie skorelowane z przekonaniem, że Ukraińcy zabierają Polakom pracę[21]. Przy czym oczywiście im silniejsze jest to przekonanie tym mniejsza skłonność do akceptowania Ukraińców we wszystkich rolach, o które pytaliśmy. Podobnie jest – oczywiście – ze związkiem między odczuwanym dystansem a sympatią do Ukraińców. Tu współczynnik korelacji wynosi aż -0.47 (im większa sympatia tym mniejszy dystans).

---

[19] Współczynnik korelacji Pearsona r=0.27.

[20] Współczynnik korelacji rang Tau-Kendalla=0.19 (zmienna „wykształcenie" jest zmienną porządkową, dlatego do pomiaru zależności między dystansem do Ukraińców a wykształceniem zastosowano współczynnik korelacji rangowej).

[21] Współczynnik korelacji Pearsona 0.29.

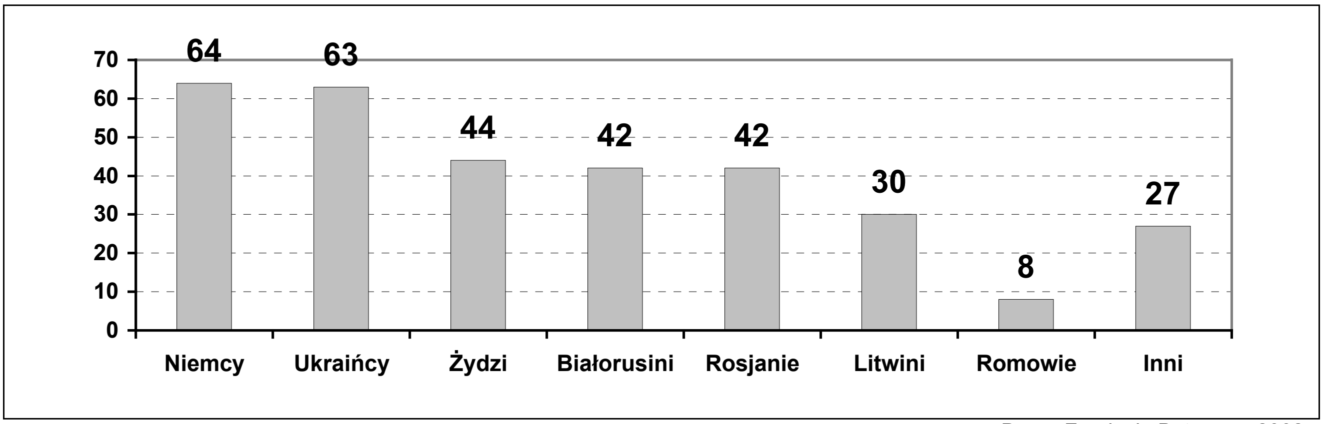
Jak można było oczekiwać, poczucie dystansu jest także związane z opiniami na temat wprowadzenia wiz dla obywateli Ukrainy. Wizy częściej są popierane przez osoby, które nie akceptują Ukraińców w większości opisywanych tu ról społecznych. Wydaje się przy tym, że kwestia łatwo- lub trudnodostępnych wiz jest jeszcze jedną miarą poczucia dystansu Polaków do Ukraińców.

Poczucie dystansu, podobnie jak inne wskaźniki postaw wobec narodów sąsiednich jest zapewne w znacznej mierze funkcją informacji. Wiadomo od dawna, że częściej boimy się i odrzucamy to, co nieznane. Tym można tłumaczyć dość dziwny na pierwszy rzut oka fakt, że nieco mniejszy dystans do Ukraińców odczuwają osoby, które są świadome istnienia kwestii spornych między Polską a Ukrainą. Osoby te były bardziej skłonne do akceptowania Ukraińców zwłaszcza w tych rolach, które pozostali respondenci najczęściej odrzucali – a więc na przykład jako radnych, szefów firm czy przyjaciół.

Ukraińcy jako mniejszość narodowa w Polsce

W poprzednich rozważaniach wielokrotnie pojawiał się wątek postaw wobec mniejszości ukraińskiej jako składnika postaw wobec Ukraińców, czasem trudnego do oddzielenia od stosunku do obywateli Ukrainy. W tej części przedmiotem analizy będą zwłaszcza postawy Polaków wobec mniejszości ukraińskiej i porównanie ich z postawami wobec obywateli Ukrainy.

Wykres 7
Częstość wskazywania mniejszości narodowych



Dane: Fundacja Batorego, 2002

Świadomość istnienia w Polsce mniejszości narodowych jest stosunkowo powszechna, choć co jedenasty badany (9%) nie potrafił wskazać żadnej mniejszości. Najczęściej wskazywano Niemców (64%) i Ukraińców (63%). Te właśnie mniejszości są w Polsce najliczniejsze[22]. Częstość

[22] Ciągle jeszcze nie ma wyników spisu powszechnego, który powinien przynieść odpowiedź na pytanie o liczebność mniejszości narodowych. Według szacunków *Rzeczpospolitej*, Niemców jest od 300 do 500 tys., Białorusinów i Ukraińców od 200 do 300 tys., liczebność pozostałych mniejszości nie przekracza kilkudziesięciu tys. (*Rzeczpospolita*, 12-13.01.2002). Dane istotnie różniące się od przytoczonych przez *Rzeczpospolitą* podaje Zbigniew Kurcz (2002).

wskazywania poszczególnych mniejszości była prawdopodobnie jednak bardziej związana z ich obecnością w życiu publicznym i mediach niż z liczebnością – według cytowanego już przeze mnie źródła, liczba Białorusinów jest mniej więcej równa liczbie Ukraińców, jednak o Białorusinach pamiętało znacznie mniej respondentów. Ilustruje to wykres 7.

Odpowiedzi na pytania dotyczące akceptacji Ukraińców – obywateli Polski w różnych rolach społecznych pokazały, że respondenci odczuwają mniejszy dystans do tych osób niż do Ukraińców – przybyszów z Ukrainy. Struktura tego dystansu jest jednak podobna w przypadku obu grup Ukraińców: najmniej sprzeciwu budzą oni jako sąsiedzi i współpracownicy, a najwięcej – jako członkowie władz lokalnych lub szefowie.
Widać więc, że respondenci chętniej akceptują Ukraińców w takich rolach, które stosunkowo mało wpływają na ich życie. Sąsiedzi czy współpracownicy są zwykle „obok" nas – nie trzeba koniecznie z nimi utrzymywać kontaktów, ich działania nie muszą nas w żaden sposób bezpośrednio dotykać. Inaczej sprawa wygląda z władzą lokalną czy szefostwem firmy, w której pracujemy. Podjęte przez te ciała decyzje dotyczą nas bezpośrednio – zależymy od tych decyzji i nasi respondenci niechętnie akceptują tego rodzaju zależność od obcych.
Warto jednak zauważyć, że jedynie rola członka rady miejskiej miała więcej przeciwników (48%) niż zwolenników (42%). Pozostałe role – nawet te najmniej akceptowane – były jednak częściej przyjmowane niż odrzucane. Poniższa tabela pokazuje kompletne dane na temat dystansu odczuwanego w stosunku do członków mniejszości ukraińskiej w Polsce w porównaniu z dystansem wobec Ukraińców z Ukrainy.

Tabela 5
Poziom dystansu Polaków w stosunku do mniejszości ukraińskiej i Ukraińców z Ukrainy

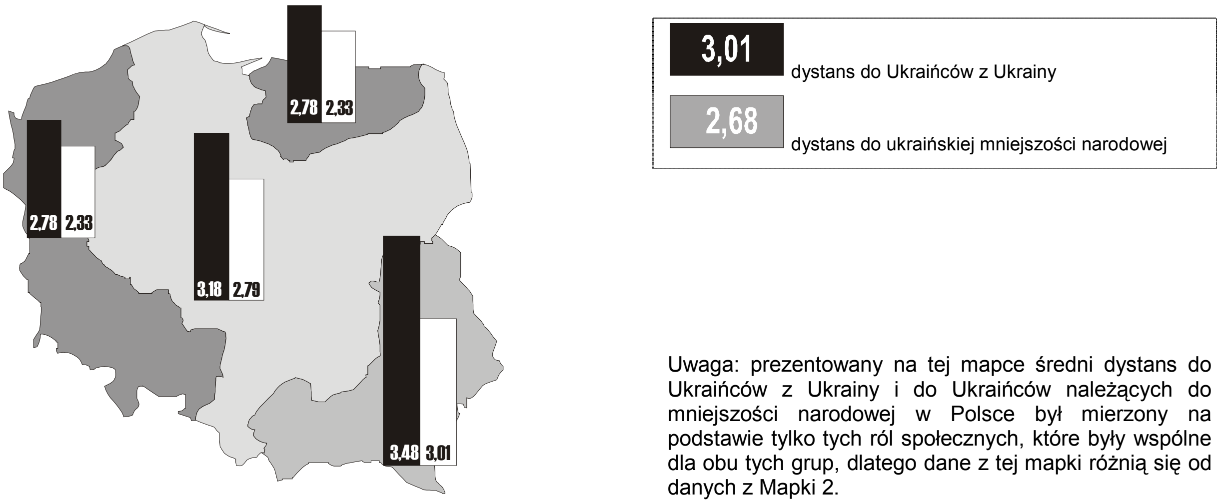
	Tak		*Nie*		*Trudno powiedzieć*	
Czy zgodził(a)by się Pan(i), żeby Ukrainiec…	Ukrainiec z Ukrainy	Członek mniejszości	Ukrainiec z Ukrainy	Członek mniejszości	Ukrainiec z Ukrainy	Członek mniejszości
Pracował razem z Panem (Panią)	59	68	33	26	8	6
Był Pana(i) najbliższym sąsiadem	58	70	34	24	8	6
Wszedł do grona Pańskich bliskich przyjaciół	53	56	37	35	10	9
Stał się członkiem Pana(i) rodziny przez małżeństwo z Pana(i) dziećmi	42	45	43	40	15	14
Kierował firmą, w której Pan(i) pracuje	41	46	50	45	9	8
Należał do rady miejskiej w Pana(i) mieście	33	42	58	48	9	10

Dane: Fundacja im. Stefana Batorego

Interesująco wygląda analiza regionalnego zróżnicowania poczucia dystansu do mniejszości ukraińskiej. Podobnie jak to było w przypadku poprzednio opisywanego stosunku do Ukraińców – przybyszów, silniejszym poczuciem dystansu wyróżniał się region południowo-wschodni. W regionie tym mieszka więcej osób należących do mniejszości ukraińskiej niż np. w Polsce centralnej. Jednak największe skupiska tej mniejszości są na ziemiach zachodnich i północnych – a

ten region wyróżnia się wyjątkowo przychylną postawą zarówno wobec imigrantów z Ukrainy czy ogólnie obywateli tego kraju, jak też wobec samej mniejszości ukraińskiej. Warto także zwrócić uwagę na to, że w tym regionie różnica w stosunku do „swoich" i „obcych" Ukraińców jest także relatywnie najmniejsza (Mapka 3).

Mapka 3
Regionalne zróżnicowanie dystansu społecznego do Ukraińców



Uwaga: prezentowany na tej mapce średni dystans do Ukraińców z Ukrainy i do Ukraińców należących do mniejszości narodowej w Polsce był mierzony na podstawie tylko tych ról społecznych, które były wspólne dla obu tych grup, dlatego dane z tej mapki różnią się od danych z Mapki 2.

Dane: Fundacja im. Stefana Batorego

Niestety nie dysponujemy danymi pozwalającymi zbadać, z czego konkretnie wynikają bardziej negatywne postawy wobec mniejszości ukraińskiej w regionie, który jest faktycznie ojczyzną tej mniejszości. Może być tak, że bieżące kontakty z Ukraińcami z drugiej strony granicy i wynikające z nich codzienne problemy prowadzą do konfliktów, które z kolei powodują zwiększoną niechęć do Ukraińców w ogóle, niezależnie od ich obywatelstwa. Jest jednak również możliwe, że w tym regionie bardziej pamięta się historię i to ona przede wszystkim rzutuje na postawy wobec tego narodu. Dzisiejsi mieszkańcy regionu wschodniego to w znacznej części potomkowie tych, którzy czynnie lub biernie uczestniczyli w walkach z Ukraińcami w czasie i po II wojnie światowej. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu te „opowieści dziadkowe" mają dziś znaczenie dla kształtowania postaw wobec Ukraińców. Badania wydają się świadczyć o tym, że coraz mniejsze – ale czy ten wpływ zupełnie zniknął? W regionie południowo-wschodnim jest stosunkowo największy odsetek osób, które uważają pojednanie między Polakami a Ukraińcami za niemożliwe (bardziej szczegółowo zajmuję się tą kwestią niżej). To zdaje się potwierdzać hipotezę o lokalnie większej roli historii w kształtowaniu postaw wobec Ukraińców.

Wyraźne wyróżnianie się przychylną postawą wobec Ukraińców mieszkańców ziem północnych i zachodnich może zastanawiać. Przecież na tamte tereny przesiedlano nie tylko Ukraińców, ale także, a może nawet przede wszystkim, Polaków pochodzących z terenów włączonych po II wojnie

światowej do ZSRR, a więc również z Galicji, Wołynia itp., czyli obecnej Zachodniej Ukrainy. Ci ludzie – podobnie jak mieszkańcy dzisiejszej Polski południowo-wschodniej – mogli mieć negatywne doświadczenia z Ukraińcami. Można by się zatem spodziewać zwiększonej niechęci w stosunku do Ukraińców w tej grupie badanych.

Takie oczekiwania opierają się również na innych badaniach dotyczących stosunków między narodami sąsiadującymi. Renata Siemieńska (2001) stwierdziła, że we wszystkich krajach, które badała (a były to kraje Europy Środkowej i Wschodniej) istnieje skłonność do przypisywania negatywnych cech narodom, z którymi ma się i najczęściej miało się w przeszłości wiele kontaktów. Przy czym pretensje, które są przy tej okazji formułowane są zazwyczaj związane z istniejącymi w przeszłości konfliktami o terytorium, z dyskryminacyjną polityką narodową itp.

Tymczasem w wypadku mieszkańców ziem zachodnich i północnych wpływ tego mechanizmu na kształtowanie się postaw wobec Ukraińców okazał się znikomy. Ponadpięćdziesięcioletnie zamieszkiwanie w środowisku wielokulturowym, wieloetnicznym spowodowało znacznie większą niż w innych regionach kraju tolerancję w stosunku do inności. Mechanizmy społecznej integracji na tych terenach i towarzyszące im kształtowanie się postaw otwartych na przedstawicieli innych kultur i narodów opisuje Wojciech Łukowski (2002). Wspólne dla niemal wszystkich nowych mieszkańców omawianego regionu doświadczenie wykorzenienia było na tyle silne, że nie pozwalało na kultywowanie antagonizmów rodem z zupełnie innego terytorium i innego czasu, a więc innego świata. W świetle zaprezentowanych przez Łukowskiego wyników badań, szczególnie przychylne Ukraińcom postawy prezentowane na zachodzie i północy naszego kraju stają się zrozumiałe.

Postrzeganie państwa ukraińskiego

Jak starałam się przekonać Czytelników w zaprezentowanych dotychczas rozważaniach, kontakty polsko-ukraińskie są dosyć intensywne. Ponad połowa mieszkańców Polski miała jakieś kontakty z Ukraińcami, najczęściej handlowe. Tego rodzaju kontakty mogą stanowić podstawę, czy przynajmniej ważny czynnik kształtujący opinie na temat Ukraińców jako ludzi (jednostek), ewentualnie jako narodu (zbiorowości). Mało pomocne są natomiast dla wyrobienia sobie poglądów na temat kraju pochodzenia tych ludzi. Opinie dotyczące kraju mogą ukształtować odwiedziny w tym kraju, zwłaszcza, jeśli są częste. Jeśli kraju z różnych przyczyn nie odwiedzamy, nasze opinie z konieczności powstają przede wszystkim na podstawie informacji dostarczanych przez media.

Prezentowane tu badanie pokazuje, że w przypadku postrzegania Ukrainy przez Polaków mamy do czynienia niemal wyłącznie z tym drugim przypadkiem. Polacy nie jeżdżą na Ukrainę. W ciągu ostatnich 10 lat ten kraj odwiedziło zaledwie około 4% mieszkańców Polski. (Nie jest to wiele,

zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że – zgodnie z innymi badaniami – w 2001 r. 61% obywateli przynajmniej raz przekroczyło granice kraju[23]). Nieco ponad połowa respondentów zadeklarowała natomiast, że czytała w prasie lub oglądała programy TV dotyczące Ukrainy. Trzeba o tym pamiętać analizując obraz państwa ukraińskiego i stosunków polsko-ukraińskich w oczach naszych respondentów – jest on kształtowany przede wszystkim przez media.

Z tego zapewne wynika dość specyficzny obraz Ukrainy, który ukształtował się w oczach mieszkańców Polski. Nasi respondenci byli przekonani, że na Ukrainie panuje korupcja (69%) i wysoki poziom przestępczości (71%), ale większość z nich nie potrafiła wypowiedzieć się w kwestii tego, czy w tym kraju istnieje system parlamentarny (60% odpowiedzi „nie wiem") lub gospodarka rynkowa (58% „nie wiem"). Bardzo wielu respondentów uważało ponadto, że jest to kraj zbiurokratyzowany (46%), nie przestrzegający wolności obywatelskich (47%) i ogarnięty stagnacją ekonomiczną (49% nie zgodziło się ze stwierdzeniem, że na Ukrainie „jest szybki wzrost gospodarczy").

Przedstawiony tu obraz jest z jednej strony bardzo negatywny, z drugiej zaś jednak – jak stwierdziła Bogumiła Berdychowska[24] – nie odbiega zasadniczo od tego, co Ukraińcy sami myślą o swoim państwie. To, co w postawach Polaków może niepokoić, to nie tyle negatywna ocena Ukrainy jako państwa, ile bardzo wysokie odsetki odpowiedzi „nie wiem" przy różnych charakterystykach tego państwa, nawet tak neutralnych jak pytanie o system parlamentarny czy typ ustroju ekonomicznego. Ten stan rzeczy wskazuje na brak podstawowej wiedzy, będący także wynikiem braku zainteresowania państwem ukraińskim ze strony większości mieszkańców Polski.

Stosunki polsko-ukraińskie i polska polityka wobec Ukrainy

Gdy przed dwoma laty Instytut Spraw Publicznych prowadził swoje badania nad wizerunkiem Ukrainy w Polsce, w sumie 63% oceniło stosunki polsko-ukraińskie jako „raczej dobre" (60%) i „bardzo dobre" (3%). Co ósmy respondent natomiast uważał, że stosunki te są „raczej złe" (Konieczna 2001). Nie wiemy, czy ocena stosunków polsko-ukraińskich zmieniła się od tamtego czasu. Wiemy natomiast, że 38% badanych jest świadomych istnienia kwestii spornych między Polską a Ukrainą. Pozostali uważają, że takich spraw nie ma (31%) bądź nie mają na ten temat zdania (31%).

Respondenci, którzy odpowiedzieli twierdząco na pytania o sporne kwestie najczęściej wymieniali konflikt wokół Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie i innych polskich miejsc pamięci na Ukrainie (18%), dość często mówili ogólnie o „sprawach związanych z historią" (13%). Inne

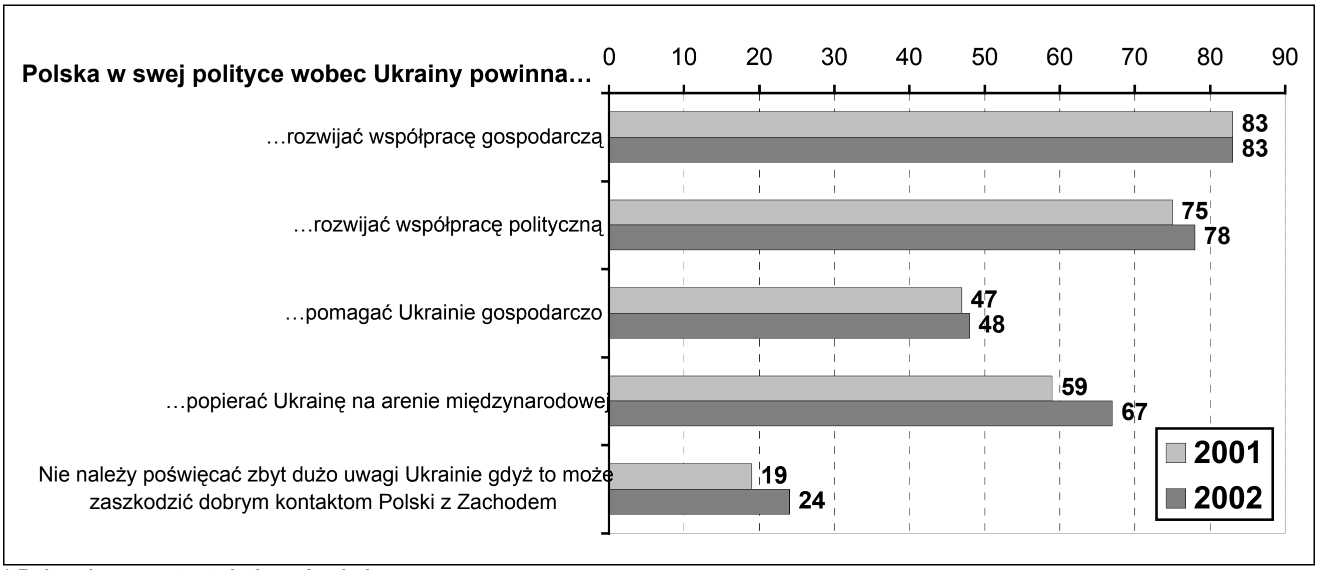
[23] *Wyjazdy Polaków za granicę i znajomość języków obcych. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa, lipiec 2001, s. 1-3.

problemy były wymieniane zaledwie przez kilka procent badanych, należą do nich „współczesne stosunki gospodarcze i polityczne” (4%), „spory terytorialne będące konsekwencją powojennego ustalenia granic” (3%), „stosunki między ludźmi” (3%), „sytuacja mniejszości polskiej na Ukrainie” (2%). Świadomość istnienia spraw spornych między Polską a Ukrainą była związana z wykształceniem – im wyższy był poziom wykształcenia respondentów tym większy odsetek osób odpowiadał twierdząco na pytanie o kwestie sporne. Prawie nie było tu natomiast związku z wiekiem, z jednym wyjątkiem. Osoby z najmłodszej kategorii wiekowej wiedziały o kwestiach spornych wyraźnie rzadziej niż reszta badanych.

Interesująco przedstawiało się regionalne zróżnicowanie opinii o istnieniu sporów polsko-ukraińskich. Respondenci z dwóch opisywanych wcześniej regionów, charakteryzujących się największą niechęcią do Ukraińców, tzn. południowo-wschodniego i północno-zachodniego, najczęściej mieli wyrobione zdanie na temat tych sporów – w tych dwóch regionach najmniejszy był odsetek odpowiedzi „trudno powiedzieć” i zarazem było więcej niż w innych regionach zarówno osób uważających, że są kwestie sporne, jak i takich, którzy byli przekonani, że takich kwestii nie ma.

Kwestią związaną ze stosunkami polsko-ukraińskimi jest poparcie dla polityki Polski wobec jej wschodniego sąsiada. Przywoływane tu wielokrotnie badanie Instytutu Spraw Publicznych z początków 2001 r., pokazało znaczące poparcie dla prowadzonej przez Polskę od początku lat 90. aktywnej polityki w stosunku do Ukrainy. Okazało się, że tendencja ta nie tylko nie osłabła, ale w niektórych aspektach uległa nawet wzmocnieniu.

Wykres 8
Opinie o polskiej polityce wobec Ukrainy (odsetki osób popierających dany rodzaj współpracy*)



*** Pełne dane – patrz tabela w Aneksie**

Dane: 2001 – Instytut Spraw Publicznych
2002 – Fundacja im. Stefana Batorego

[24] Wystąpienie podczas prezentacji wyników tego badania zorganizowanej przez Fundację im. Stefana Batorego, 23.01.2003 r.

Podobnie jak przed dwoma laty, respondenci popierali współpracę gospodarczą i polityczną i blisko połowa z nich (48%) była gotowa udzielić Ukrainie pomocy gospodarczej. Wzrósł natomiast odsetek osób, które uważały za słuszne popieranie Ukrainy na arenie międzynarodowej (z 59% na początku 2001 r. do 67% w końcu roku 2002).

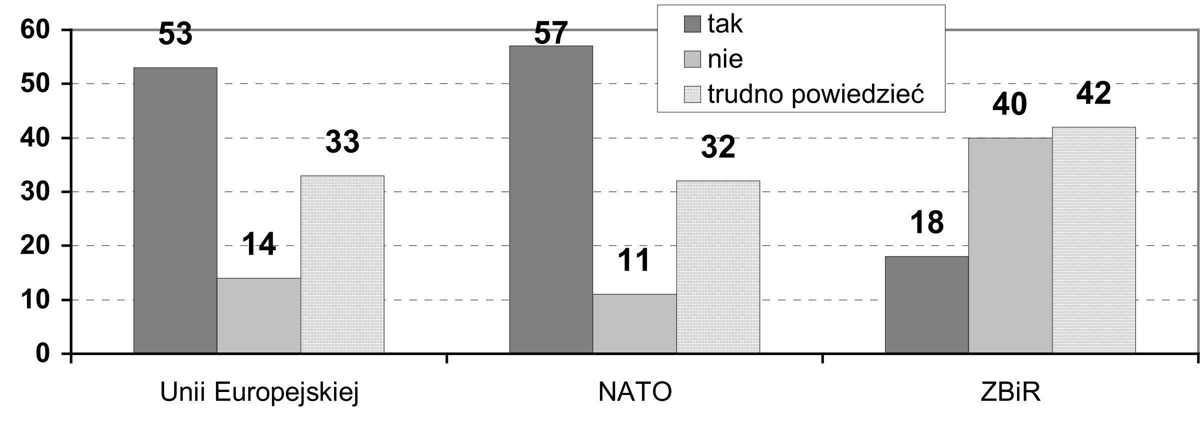
Przy tym poparcie dla współpracy gospodarczej i politycznej okazało się w Polsce powszechne. Nie zależało od wieku badanych, w niewielkim stopniu tylko było zróżnicowane regionalnie oraz ze względu na poziom wykształcenia (im wyżej wykształceni respondenci tym bardziej otwarci byli na współpracę). Opinie o ewentualnym udzieleniu Ukrainie pomocy gospodarczej były zróżnicowane regionalnie, ale tu zaznaczył się raczej status materialny badanych województw niż stosunek ich mieszkańców do Ukraińców: najmniej chętni do udzielania takiej pomocy byli mieszkańcy najbiedniejszych województw północno-wschodnich. W bogatszych – w centrum i na południowym zachodzie kraju – było wyraźnie więcej zwolenników ekonomicznego wsparcia Ukrainy. Zwolenników proukraińskiej polityki było także więcej wśród osób świadomych istnienia sporów polsko-ukraińskich niż wśród tych, którzy sądzili, że takich sporów nie ma.

Miejsce Ukrainy w Europie

Przy opisanym wyżej generalnie negatywnym, a w najlepszym razie nieokreślonym, wizerunku państwa ukraińskiego w oczach naszych respondentów oraz zgodnie z dość szeroko popieranym przez nich poglądem, że należy odgrodzić się od Ukraińców wizami, można było oczekiwać raczej niechętnego stosunku badanych do tego, by Ukraina należała do tych samych organizacji międzynarodowych, co Polska. Okazało się jednak, że w opiniach dotyczących tych kwestii pojawiły się kolejne paradoksy.

Wykres 9
Opinie o miejscu Ukrainy w Europie

Czy byłoby dla Polski korzystne, gdyby Ukraina wstąpiła do…



***Uwaga: TAK – to zsumowane odsetki odpowiedzi ‘zdecydowanie tak’ i ‘raczej tak’. NIE – suma odsetków odpowiedzi ‘raczej nie’ i ‘zdecydowanie nie’.** Dane: Fundacja im. Stefana Batorego

Większość respondentów była przekonana, że dla Polski byłoby korzystne, gdyby Ukraina wstąpiła do Unii Europejskiej i NATO, zaś za negatywne z punktu widzenia polskich interesów uważali przystąpienie Ukrainy do Związku Białorusi i Rosji. Dokładniejsze dane przedstawia poniższy wykres (Wykres 8).

Poparcie dla „proeuropejskich" dążeń Ukrainy było silniejsze wśród respondentów, którzy zamierzali w przyszłym referendum głosować za wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. W tej grupie 66% badanych uważało, że dobrze by było gdyby Ukraina wstąpiła do Unii Europejskiej, 69% popierało jej wstąpienie do NATO. Poza tym Ukrainę w NATO i Unii Europejskiej chętniej niż inni widzieliby respondenci o najwyższym poziomie wykształcenia i mieszkańcy centralnych województw. Interesujące, że członkostwo Ukrainy w obu organizacjach bardziej zdecydowanie popierali respondenci, którzy mieli świadomość istnienia spornych kwestii w stosunkach polsko-ukraińskich. W tej grupie 70% badanych uważało za korzystne wstąpienie Ukrainy do NATO, a 65% popierało jej członkostwo w Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o argumenty na rzecz wstąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej, były one dość ogólnego charakteru. Najczęściej respondenci wskazywali na „korzyści dla stosunków polsko-ukraińskich" (44%[25]) lub dla polskiej gospodarki (36%). Następny na liście i nieco bardziej konkretny argument, że „przesunie się granica zewnętrzna UE i będzie wygodniej" wymieniło tylko 5% zwolenników przystąpienia Ukrainy do UE. Przeciwnicy wstąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej powoływali się najczęściej na to, że jest ona „nieodpowiednim partnerem" (50%[26]) lub, że przyniesie to „straty polskiej gospodarce" (27%).

Wśród uzasadnień stanowiska, że korzystne dla Polski byłoby przystąpienie Ukrainy do NATO wymieniano przede wszystkim: poprawę bezpieczeństwa w regionie (42%[27]) i wzmocnienie Sojuszu (26%). Ponadto 24% badanych zwolenników przystąpienia Ukrainy do NATO wyraziło pogląd, że lepiej być z Ukrainą w jednym bloku niż mieć ją za przeciwnika. Znacznie trudniej było respondentom uzasadnić pogląd przeciwny – to znaczy taki, że z punktu widzenia polskich interesów Ukraina nie powinna być przyjęta do NATO. Nieliczni respondenci potrafili podać jakieś argumenty na rzecz tego stanowiska i najczęstszy z nich był bardzo ogólny: „Ukraina nie jest dobrym partnerem" (8%[28]). Pozostałe uzasadnienia stanowiska negatywnego padały z ust pojedynczych osób.

---

[25] Są to odsetki osób, które uważały przystąpienie Ukrainy do UE za korzystne dla Polski (N=530).
[26] Odsetek przeciwników wstąpienia Ukrainy do UE. Wśród naszych respondentów było ich w sumie 142 osoby.
[27] Uwaga: są to odsetki tych osób, które uważały wstąpienie Ukrainy do NATO za korzystne dla Polski (N=567 osób).
[28] To odsetki osób, które uważały przystąpienie Ukrainy do NATO za niekorzystne dla Polski (N=114).

Uwagi końcowe

W odzwierciedlonym przez to badanie wizerunku Ukraińców i Ukrainy w oczach Polaków zwraca uwagę przede wszystkim charakterystyczna odmienność postaw wobec państwa ukraińskiego i wobec narodu to państwo tworzącego. Piotr Kościński streścił to następująco: *Ukraińcy – raczej nie, Ukraina – tak*[29]. Wysoki poziom akceptacji obecności Ukrainy w strukturach europejskich, poparcie dla aktywnej, proukraińskiej polityki polskiego rządu nie przeszkadza co najmniej chłodnemu stosunkowi do Ukraińców jako narodu.

Wydaje się przy tym, że są podstawy dla optymistycznego prognozowania przyszłych relacji między Polakami a Ukraińcami. Wielokrotnie cytowane w niniejszym artykule badania Instytutu Spraw Publicznych sprzed dwóch lat wykazały podobną dwoistość postaw – oddzielania obarczonego przeważnie negatywnymi emocjami stosunku do narodu od pragmatycznego stosunku do państwa ukraińskiego. Przy czym natężenie negatywnych postaw wobec Ukraińców było przed dwoma laty silniejsze. Polacy sądzą więc, że w dobrze pojętym interesie Polski leży popieranie europejskich aspiracji Ukrainy i czynią to niezależnie od tego, że sami Ukraińcy raczej nie wzbudzają u nich sympatii.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że Polacy wcale nie są wyjątkowi w swym różnicowaniu stosunku do kraju i narodu sąsiedniego. Podobnie wyglądają, a przynajmniej było tak dawniej, Polska i Polacy z perspektywy ukraińskiej. Pisał o tym Mykoła Riabczuk (1998) w artykule pod tytułem: *Polski, Polacy, Polska – próba filologicznego krajoznawstwa*. Autor opisuje w nim odczucia swoje własne i swoich rodaków, związane z wymienionymi w tytule słowami. Nazwa kraju, „Polska”, łączy się dla niego niemal wyłącznie z pozytywnymi emocjami. Przypomina różne przywożone stamtąd w czasach radzieckich towary, które dawały przedsmak zakazanego wówczas Zachodu, muzyka Czerwonych Gitar, która może nie zupełnie zastępowała Rolling Stones, ale przynajmniej była dostępna i zrozumiała itd. Słowo „Polacy” natomiast przywołuje już znacznie więcej negatywnych skojarzeń, przypomina opowieści dziadków i rodziców o otwartej wrogości i konfliktach między Ukraińcami i Polakami w przeszłości.

Trzeba jednak również zauważyć, że ów niechętny stosunek Polaków do Ukraińców jako narodu nie jest czymś raz na zawsze danym. Postawy Polaków wobec różnych narodów podlegają ciągłym zmianom, które rejestrują prowadzone regularnie badania CBOS[30]. Okazuje się, że w ciągu

[29] Rzeczpospolita z dn. 24.01.2003.
[30] Patrz np. cytowany już komunikat z badań CBOS *Czy Polacy lubią inne narody*, w którym przedstawiona jest tabela wyników badań postaw wobec różnych narodów z lat 1993-2003 (http://www.cbos.com.pl).

ostatnich kilku lat struktura tych postaw ulega istotnym przekształceniom – wzrasta sympatia do narodów Europy Środkowej, a także Wschodniej, które wcześniej znajdowały się gdzieś na końcu listy sympatii. Zmiany te są powolne, ale wydaje się, że mamy do czynienia z na nowo odkrywaną wspólnotą z tymi narodami.

W tę ogólną tendencję wpisują się także zmiany stosunku Polaków do Ukraińców. Porównanie badań przeprowadzonych obecnie i przed dwoma laty prowadzi do wniosku, że poziom niechęci w stosunku do Ukraińców maleje, rośnie zaś sympatia. Zmiany są wyraźne, mimo, że sytuacja jest tu szczególnie skomplikowana. W świadomości Polaków istnieją bowiem stare, niejako „zakonserwowane" stereotypy Ukraińców ukształtowane historycznie. W czasach komunizmu stereotypy te nie miały szans na krytyczną refleksję czy też weryfikację, gdyż w tym czasie Ukraińcy jako podmiot zbiorowy niemal w ogóle zniknęli z dyskursu publicznego, a jeśli się pojawiali, to w bardzo negatywnym kontekście. W zupełnie innym kontekście zjawili się w latach dziewięćdziesiątych – jako przybysze: handlarze, poszukujący pracy robotnicy sezonowi, czy wreszcie turyści. Przypomniała też o sobie ukraińska mniejszość narodowa, domagając się uznania swoich praw i swego punktu widzenia na stosunki polsko-ukraińskie.

Wszystko to sprawiło, że postawy Polaków wobec Ukraińców zaczęły kształtować się niejako na nowo, a w każdym razie w nowych, zmienionych warunkach. Tu już nie chodzi o stosunek do jakichś abstrakcyjnych widm przeszłości, „historycznych Ukraińców", na temat których istnieje (na szczęście już coraz bardziej mgliste) przekonanie, że to „rezuni". Dziś Ukraińcy to bardzo konkretni ludzie, którzy mają coś do zaproponowania i oczekują czegoś w zamian, których można zobaczyć, porozmawiać z nimi, pokłócić się albo zrobić niezły interes. Są to też oczywiście konkurenci rywalizujący o te same rzadkie dobra – na przykład wymagającą niewielkich kwalifikacji pracę.

Te wszystkie nowe elementy, nowe stereotypy, nowe widzenie Ukraińców mieszają się z dawnymi, ugruntowanymi, ale już raczej nie pasującymi do rzeczywistości. Stąd w opisanych postawach tyle niespójności, sprzeczności, paradoksów. Nie przypadkowo najwięcej ich pojawiało się, gdy badaliśmy stosunek do Ukraińców jako imigrantów zarobkowych, bo ta kwestia i ta rola Ukraińców jest dla respondentów zupełnie nowa.

W zarejestrowanym przez nas obrazie Ukrainy i Ukraińców w oczach Polaków nietrudno dostrzec echa przekazów medialnych, w których pozytywne traktowanie pozycji międzynarodowej państwa ukraińskiego i polskiej polityki wobec Ukrainy łączy się z negatywnym obrazem Ukraińców jako przemytników, nielegalnych pracowników, drobnych i większych przestępców. Ten obraz z mediów jest konfrontowany z własnym doświadczeniem badanych, którzy często mają ukraińską nianię, pomoc domową, ekipę remontującą mieszkanie teściowej itp. Ta sytuacja trwa jeszcze zbyt krótko, żeby doprowadzić do „uspójnienia" postaw, ale wolno sądzić, że taki proces ma miejsce.

Badanie sondażowe z natury rzeczy „łapie" obraz statyczny, zatrzymany w pewnym momencie – stąd taka „mieszanka" postaw i nastrojów. Dalsze badania pokażą, co z tych nieokreśloności się wyłoni. Dziś obraz jest bardzo niejednoznaczny i rozchwiany.

Joanna Konieczna, luty 2003.
jkonieczna@wp.pl

Bibliografia

Czech M., *Mniejszość ukraińska w Polsce*, „Więź", 1991, 11-12, s.123.

De Carvalho P., 1990, *Studenci obcokrajowcy w Polsce*, Instytut Socjologii UW, Warszawa.

Iglicka K., 2003, *Foreign Labour Market in Poland*, maszynopis przygotowany do publikacji w Instytucie Spraw Publicznych, Warszawa.

Kofta M., A. Jasińska-Kania, 2001, *Czy możliwy jest dialog między społeczno-kulturowym a psychologicznym podejściem do stereotypów*, w: A. Jasińska-Kania i M. Kofta (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.

Konieczna J., 2001, *Polska-Ukraina. Wzajemny wizerunek*. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.

Kossak-Szczucka Z., 1996, *Pożoga: Wspomnienia z Wołynia 1917-1919*, Wyd. „Pax", Warszawa.

Kowal P., J. Ołdakowski, M. Zuchniak (red), 2002, *Nie jesteśmy ukrainofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy*, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław.

Kurcz Z., 2002, *Mniejszości narodowe w Polsce w procesie przemian*, w: K. Bondyra, S. Lisiecki (red.), *Odmiany polskich tożsamości*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.

Łodziński S., 2003, *Akceptacja, dystans i zagrożenie. Wybrane problemy społecznej akceptacji pracy cudzoziemców w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, maszynopis przygotowany do publikacji w Instytucie Spraw Publicznych, Warszawa.

Łukowski W., 2002, *Społeczne tworzenie ojczyzn. Studium tożsamości mieszkańców Mazur*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.

Nawrocki W. 2001, Mity i stereotypy jako kulturowa legitymizacja uprzedzeń i agresji, w: A. Jasińska-Kania i M. Kofta (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.

Riabczuk M., 1998, *Polski, Polacy, Polska – próba filologicznego krajoznawstwa*, „Więź", 3 (473).

Siemieńska R., 2001, *Narody Wschodniej i Środkowej Europy o sobie i innych*, w: A. Jasińska-Kania, *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa.

Strzeszewski M., 2003, *Czy Polacy lubią inne narody*, komunikat z badań CBOS nr BS/1/2003 ze stycznia 2003 r. (http://www.cbos.com.pl).

Ziemny A., 1991, *Rzeczy ukraińskie*, Verba, Chotomów.

Aneks

Podział Polski na regiony

W analizach regionalnego zróżnicowania omawianych w niniejszym opracowaniu postaw i opinii zastosowany następujący podział Polski na regiony:



REGION 1 – Ziemie zachodnie i północne[31]. To region, w którym po II wojnie światowej nastąpiła co najmniej kilkudziesięcioprocentowa wymiana ludności (ten procent był różny w różnych województwach). Na tych terenach liczniej niż w innych regionach mieszkają m.in. przedstawiciele mniejszości ukraińskiej (Czech 1991).

REGION 2 – Polska centralna i województwa nie graniczące z Ukrainą. W tym regionie przeważa ludność zakorzeniona w swoim miejscu zamieszkania. (Część województwa pomorskiego należy do „ziem odzyskanych", jednak rozdzielenie tego dla potrzeb niniejszej analizy okazało się trudne – najmniejszą jednostkę terytorialną używaną w badaniu stanowiło województwo)

REGION 3 – Województwa przygraniczne. Chodzi oczywiście o granicę z Ukrainą. Zostało do niego włączone także województwo małopolskie, które nie ma granicy z Ukrainą, ale dzięki przynależności do Galicji ma z nią historyczne związki.

Opinie o polskiej polityce wobec Ukrainy

Tabela
Opinie o polskiej polityce wobec Ukrainy.

Czy w swej polityce wobec Ukrainy Polska powinna:	*Zdecydowanie tak*		*Raczej tak*		*Raczej nie*		*Zdecydowanie nie*		*Trudno powiedzieć*	
	2001	2002	2001	2002	2001	2002	2001	2002	2001	2002
…rozwijać współpracę gospodarczą	34	42	49	41	5	6	1	1	10	9
…rozwijać współpracę polityczną	28	45	47	33	9	7	2	2	14	13
…pomagać Ukrainie gospodarczo	14	16	33	32	25	26	10	10	18	17
…popierać Ukrainę na arenie międzynarodowej	21	26	38	41	13	10	5	4	23	19
Nie należy poświęcać zbyt dużo uwagi Ukrainie gdyż to może zaszkodzić dobrym kontaktom Polski z Zachodem	6	8	13	16	32	34	17	15	32	27

Dane: 2001 – Instytut Spraw Publicznych
2002 – Fundacja im. Stefana Batorego

[31] Region ten bywał niekiedy nazywany „ziemiami odzyskanymi". Rezygnuję z tego terminu, by uniknąć ideologicznych konotacji z nim związanych. Za Wojciechem Łukowskim (2002) i innymi badaczami stosuję nazwę „ziemie zachodnie i północne".